REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 85 groszy

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 13 SIERPNIA 1924 ROKU. NR. 33.

Z III. biegu okr. Ilustr. Kurjera Codz. w Krakowie.



Polska — Finlandja 1:0. — Wyścigi kolarskie. – Moc najnowszych wiadomości. Helsingfors — Łódź 2:0.



Początki profesjonalizmu w Polsce. — Listy inż. Fischera i Grätza. Liczne i wspaniałe zdjęcia.

1) Zawodnicy na starcie. 2) Finisz. Zwycięzca Ziffer (Wisła). — Fot. Periy.

FINLANDJA — POLSKA 0:1 (0:0)

zawody międzypaństwowe 10. VIII. 1924 w Warszawie.

Reprezentatywna drużyna Polski odniosła nieznaczne, ączkolwiek zasłużone zwycięstwo. Mogliśmy wygrać w stosunku 3:0, a że uzyskaliśmy tylko jedyną jedną bramkę, to jedynie dlatego, że my mieliśmy pecha, a przeciwnik szczęście, a właściwie nieudolność naszego napadu stanęła na przeszkodzie w uzyskaniu lepszego wyniku. Jeżeli przypomnimy sobie poprzednie zawody międzynarodowe, to zawsze i wszędzie widzieliśmy, że obrona i pomoc grały nieźle, tylko jedynie nasz atak pudłował. Próbowano zestawiać atak w rozmaity sposób. Tym razem zdawało się, że trójka Garbień-Reyman I.-Loth II. będzie najodpowiedniejszą. Ale gdzie tam! I to spaliło na panewce. Innemi słowy, jak się zwykle mówi: napastnicy nie rozumieli się. Kierownik ataku niezły, ale łącznicy, sławni przebojowcy, zawiedli. Jeden grał za ospale (Garbień), drugi za bardzo żywiołowo (Loth II). Skrzydła nie dokazały żadnych cudów. Może dlatego, że ich łącznicy byli niespodziewanie słabi. Gdy system przebojowy zawiódł, próbowano grać kombinacyjnie. Ale to też na nic się nie przydało. Pomoc stanowiła najlepszą część drużyny. Grała może zbyt defenzywnie, ale dobrze. Środkowy (Kuchar) popisywał się wspaniałemi główkami, podawał atakowi jednak za silnie. Z bocznych pomocników wyróżnić należy przedewszystkiem lewego (Spojda), choc'aż i prawy (Hanke) niewiele mu ustępował. Obrońcy (Markiewicz, Karaś) trzymali się nieźle. Pierwszy grał o wiele lepiej, niż na zawodach z Ameryką, drugi grał bez zarzutu. Bramkarz podobał się bardzo. Nie miał on sposobności do pokazania czegoś nadzwyczajnego. Ale to, co nam zademonstrował, to wystarcza. Grał przedewszystkiem spokojnie i pewnie. Wogóle do składu, zestawionego przez p. Obrubańskiego, opinja stolicy miała zdaje się zaufanie, a że ci lub tamci zawiedli, to już nie jego wina.

Zespół Finlandji nie pokazał nam nic nadzwyczajnego, może dlatego, że widząc już Amatorów i innych mistrzów sztuki piłkarskiej mamy większe wymagania i jesteśmy wybredni. Zespół gości niezły technicznie, jest przeciwnikiem przeciętnym. Wszyscy grają mniejwięcej równo. Najlepszą częścią drużyny jest obrona i pomoc. Atak średni.

Gra naogół nieciekawa, prowadzona była bardzo fair. Zachowanie się graczy bez zarzutu. O godzinie 5'15 wbiega na boisko drużyna Finlandji w niebieskich koszulkach. Muzyka gra na powitanie hymn narodowy. Kilka chwil później nasi poważnie wchodzą na teren walki.

S k a d y d r u ż y n: F i n l a n d j a: Tammisalo, Sioman, Lydman, Karyagin, Söinio, Virta, Silve, Koponen, Eklof, Fallstrom, Kellin. — P o l s k a: Görlitz (IFC. Katowice), Markiewicz (Wisła), Karaś (ŁKS.), Spojda (Warta), Kuchar, Hanke (Pogoń), Miller (Czarni), Garbień (Pogoń), Rayman I. (Wisła), Loth II. (Polonia), Adamek (Wisła).

P r z e b i e g g r y: Inauguracyjny atak nasz rozpoczął zmagania piłkarskie. Centra Adamka niewyzyskana. Goście zaraz się rewanżują, lecz Görlitz broni pewnie. W 7' pierwszy róg dla Polski, niewyzyskany. Odtąd już zarysowuje się przewaga nasza. Reyman wykłada piłki łącznikom, lecz Garbień pudłuje, a Loth stoi na pozycji spalonej. Kuchar dzielnie pracuje. Szereg sytuacji niewyzyskanych. Rogi dla Polski, strzelane dobrze przez Adamka, psuje Garbień. Bramki nie przychodziły. Nadaremnie miotał się w sytuacjach podbramkowych Reyman, bez skutku wyrywał naprzód Loth II. W 19' zaczyna przychodzić do głosu przeciwnik. Atak jego kombinuje, uzyskując pierwszy róg. Gra się wyrównuje. W 26' wolny dla gospodarzy strzela Reyman w aut. Fauza. Rogów 4:1 dla Polski.

Po zmianie stron goście nacierają, lecz Karaś wyjaśnia sytuacje. Atak nasz gra trochę lepiej. Wreszcie po kombinacji Janek, Garbień, Reyman, ten ostatni mija obronę, obrońca fouluje, lecz mimo to uzyskuje Reyman goala. Goście próbują wyrównać i przebić się przez obronę. Nasze tyły pracują dzielnie, wspomagając atak, który marnuje raz poraz pewne sytuacje. Cztery rogi zmarnowane. W ostatnich 4 minutach goście bawią pod naszą bramką. W 89' róg dla przeciwnika. Lewy łącznik strzela w aut.

Sędzia p. Zenisek z Pragi prowadził zawody doskonale. *W.*

SC Gradjański (Zagrzeb), mistrz Jugosławji przybywa w bm. na tournee do Polski i gra we Lwowie, Krakowie, Warszawie i Poznaniu.

Amatorzy (Wiedeń) — MTK (Budapeszt) grają 7. IX. br. we Wiedniu.

Mecz IFC Nürnberg - Sparta (Praga) w Norymberdze z 24. bm. nie dojdzie do skutku z powodu dyskwalifikacji kilku graczy Sparty.

Mecze międzypaństwowe Węgier. 31. VIII. Polska w Budapeszcie, 21. IX. Niemcy w Berlinie, 14 X. Austrja we Wedniu.

Olimp. puhar na rok 1924 otrzymał Urugwaj. Ufundowany w r. 1906 puhar przenośny przez bar. de Coubertina, wręczono na rok 1924, nieznanemu dotychczas a zasłużonemu Urugwajowi, za wielki postęp w wychowaniu fizycznem.

Konferencja profesjonalistyczna w Preszburgu z 2. bm. zgromadziła wielu delegatów. Obecnymi byli Dr. Fodor, Dr. Mamusics, Langfelder z Budapesztu, Schenkl, Baltara, Lubovicki z Wiednia, Brüll, Sander, Kohut (Węg. Zw. Czechosłow.) i Pacovsky ze Sparty praskiej. Baltara oświadczył, że od 1. IX. br. wchodzi we Wiedniu w życie oficjalny profesjonalizm. Dr. Fodor wyjaśnił, że średnie tow. węg. nie chcą się narazie zgodzić na zawodostwo, ale będą do tego z biegiem czasu zmuszone. Pacovsky oświadczył, że w Pradze tylko Sparta i DFC zdeklarowały się za profesjonalizmem. Postanowiono odbyć w sierpniu jeszcze jedną konferencję we Wiedniu przy udziale wszystkich zainteresowanych towarzystw.

Kollegjum Sędziów LZOPN zwróciło się do wszystkich klubów z tem, że mogą w porozumieniu ze sobą prosić o sędziego na mecze o mistrzostwo kl. „A", w miarę zaś możności będą takowi wyznaczeni.

Finder, pr. skrzydłowy Hasmonei, powrócił z urlopu i nadal gra w drużynie.

Schreier, lewy pomocnik Hasm. lwowskiej, znajduje się obecnie w doskonałej formie.

Carpentier wyzwał ponownie Tunneya, ponieważ ostatnio Tunney zwyciężył go pono nieprawidłowo.

W regatach warszawskich, z 2 bież. mies. w biegu czwórek zwyciężyła obsada A. Z. S., w biegu ósemek Warsz. Tow. Wiośl.



Zwycięska drużyna włoska w biegu drużynowym na 4 km. na Olimpjadzie. Start.

III. Bieg okrężny „Ilustr. Kurjera Codzien." w Krakowie.

Bieg odbył się 10/VIII. Na starcie zgromadził on szereg długodystansowców. Wprawdzie nie zgłosili się ani zwycięzcy pierwszego biegu, mianowicie Baran Kurletto, ani drugiego, Woltersdorf, ani zwycięzcy roku ubiegłego, Kózicki, Halicki, ale mimo to spodziewano się walki. Zgłoszony bowiem Ziffer, (ub. roku 7-my), Kawa (Czarni, Lwów, w roku ub. trzeci), Boski (AZS Lwów), nowa gwiazda lekkoatletyczna, Motyka (SNTT Zakopane), drugi w zeszłor. biegu okrężnym w Zakopanem, Panicz (Sokół Bogucice G. Śl.) drugie miejsce w zeszłorocznym biegu okrężnym w Katowicach i cały szereg innych, zapewnili biegowi powodzenie. Przybyli ze wszystkich stron Polski zawodnicy poddani zostali badaniu lekarskiemu Dra Stan. Kwiatkowskiego i Dra Pawligera, przyczem tylko jednego nie dopuszczono do biegu. Na zgłoszonych 84 (w r. 1922 — 55, w r. 1923 — 65), stanęło na starcie 61 (w r. 1922 — 34, w r. 1923 — 52). Zwycięzca Ziffer (Wisła) przerwał pierwszy taśmę w 14 m. $9^2/_5$. Za nim o 80—100 m. 2-gi Baran, (Sekcja sport. koła młodz. akad. Wieliczka) 14'28, 3-ci chor. Przytuła (28. p. strzelców kan. Kalisz) 14'34, 4-ty Kawa (Czarni, Lwów), 5-ty Dąbrowski (Cracovia), 6-ty Boski (AZS Lwów), 7-my Motyka (SNTT Zakopane), 8 my Panicz (TG Sokół, Bogucice, Górny Śląsk), 9 ty Dobrzański (Wisła), 10-ty Jęczmyk Marjan (KS Sosnowiec). Zwycięzca Ziffer Stanisław otrzymał wędrowny puhar srebrny »Ilustr. Kurjera Codziennego« jakoteż złoty żeton pamiątkowy, następnych 9 ciu srebrne żetony pamiątkowe. Po skończeniu biegu nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom. Do zebranej przed gmachem dziesiątki zwycięzców przemówił imieniem redakcji »Il. Kurjera Codziennego«, jako fundatora nagrody, prof. dr. Józef Flach, poczem wręczył zwycięzcy nagrodę wędrowną. Następnie zabrał głos prezes Krak. Okr. Zw. Lekko-atletycznego, major J. Szkolnikowski i wręczył żetony.

Wyścigi szosowe na drodze Mogilańskiej

urządzone tego roku poraz pierwszy przez K. K. C. i M. zgromadziły, jak na tutejsze stosunki, niebywałą wprost liczbę widzów, którzy się na całej trasie wyścigu poumieszczali. Widać, że sportowa publiczność krakowska pragnie oprócz meczów futballowych także inne zawody sportowe oglądać. Tylko niezwykłej energji Zarządu KKC i M, a w szczególności p. F. Sauerowi i chor. Biasionowi zawdzięczać należy, iż cały wyścig odbył się bez żadnego wypadku, gdyż tak publiczność, jakoteż bardzo licznie przejeżdżające samochody i motocykle, w bardzo znacznej mierze utrudniały zawodnikom drogę, czemu też przypisać należy kiepskie czasy, w szczególności w biegu głównym o mistrzostwo KKC i M, norma czasu 62 m. nie została uzyskaną. Maleńką senzację wywołało wycofanie się podczas biegu głównego p. Höchsmanna, z powodu kurczu żołądka. Pecha wielkiego miał młody i dobrze się zapowiadający p. Michalek z Cracovii, który w biegu głównym miał 3 defekty i zmuszony był następnie od przygodnego cyklisty pożyczyć sobie stary, ciężki rower i tylko dzięki swej energji i wytrwałości przyszedł, pomimo znacznej straty czasu, drugi. Biegi były licznie obsadzone i tak n. p. w biegu nowicjuszy startowało 12 jeźdźców. Pewnego rodzaju miłą niespodzianką był bieg pań na 4 km., który wykazał, że panie nasze mają dość sił, jednakowoż bardzo mało rutyny. Poraz pierwszy startowała młoda sekcja kolarska ŻKS Makkabi, która zdobyła zaszczytnie 2 pierwsze i 1 czwartą nagrodę. Bardzo dobrym materjałem okazał się młodziutki Purisch, który na zwyczajnej, ciężkiej i kiepskiej, maszynie startował w 3-ech po sobie następujących biegach i przychodził 4-ty i 5 ty bez widocznego zmęczenia. Życzyćby sobie należało, by Zarząd KKC i M po tych wyścigach nie spoczął na laurach i tego roku jeszcze kilka wyścigów urządził i w ten sposób przez masową propagandę tak pięknego sportu kolarskiego przysporzył sobie narybka i podniósł tradycję swych przedwojennych o wysokiej klasie jeźdźców.

Wyniki biegów są następujące: I. Bieg nowicjuszy 6 km.: 1) Biernat (KKCiM) 12'35 sek., 2) Barzycki 12'36, 3) Stafiej (Resovia), 4) Wetstein (Mak.) 12'38 s. II. Bieg pań 4 km.: 1) Infeldówna (Mak.) 12'15, 2) Tuszyńska (Crac.) 12'16, 3) Wrońska 15'45 (KKCiM), III. Bieg główny i o mistrzostwo 30 km. Norma 62 minuty: 1). Wroński 67 min. 2) Michalek 69'52, 3) Barłóg (Resovia) 74'15, IV. Bieg gości 6 km.: 1) Wetstein (Mak.) 13'10, 2) Stafiej (Resovia) 13'14, 3) Barłóg 13'24, V. Bieg ogólny 10 km.: 1) Biernat 23'10, 2) Barzycki 23'15

Ch.

Lekka atletyka.

Międzypańszwowe zawody lekoatletyczne Austrja—Węgry w Budapeszcie. 3. VIII. 100 m. Gerö (W.) 10'8 s., 2) Kurunczy (W.) 11, 3) Rauch (A.) 11'2. — 400 m. 1) Kurunczy 50'6 s., 2) Gerö, 3) Rubelt (A.) — 800 m. 1) Mahr (A.) 1'59'7 s., 2) Rosza (W.) 2'03, 3) Gasser (A.) 2'04'6. — 1500 m. 1) Haidegger (A.) 4'13'4, 2) Nagy (W) 4'15'4, 3) Bajezy (W.). — 5000 m. 1) Bruhnsen (A.) 16'13'8, 2) Kulczar (W.) 16'14'3, 3) Gross (W.) — Dysk 1) Marvalits (W.) 41'84, 2) Toldi (W.) 41'45. 3) Schwarzinger (A.) 37'50. — Skok w wyż 1) Gaspar (W.) 1'87, 2) Umfahrer (A.) i Serf (W.) 1'78. — Skok w dal 1) Haluska (W.) 6'79, 2) Weilheim (A.) 6'65, 3) Molnar (W). — Oszczep 1) Gyurko (W.) 56'40, 2) Cseithay (W.) 55'95, 3) Umlaufer (A.). — 4x100 mtr. unieważniono z powodu obustronnego przekroczenia. Poza konkursem 1) 43'5 sek., 2) Austrja 54'5. — Chód 5.000 mtr. poza konkursem 1) Kübnel (A.) 23'47'6 m., Fekete (W.) odstąpił w czasie biegu. — Zawody wygrały zatem Węgry 6:3 pkt.



Moment z meczu Cracovia — Nemzeti (Budapeszt) 3:0. Pychowski unicestwia atak Węgrów. — Fot Periy.

Niemieckie mistrzostwa lekkoatletyczne w Szczecinie. 9. VIII. 100 m. Houben (Crefeld) 10'7 sek., 800 m Peltzer (Szczecin) 1'57'2", 5000 m. Housen (Hamburg) 15'23'7" (Bedarf 5-ty), 400 m. z płotkami Hebel (Manheim), dysk Steinbrenner (Frankfurt) 41'20 m, skok w dal Schumacher (Hamburg) 6,895 m, 4x100 m. 1) SC Charlottenburg 7'52'2", 2) München 1860, 3) Kölner BC.

Międzynarodowe atletyczne igrzyska dla pań w Brukseli. 10. VIII. 60 m. Meizlik (Cz. Słow.) 8'6 s., dysk oburącz Turner (Cz. Słow,) 47 m, skok w dal Van Truyen (Belgja) 4'84 m., 83 m. z przeszkodami Van Daelen (Belgja) 14'2 s, 250 m. Meizlik (Cz. Sł.) 36'8 s., 480 m. sztafeta 1) Czechosłowacja 2) Belgja.

Le Gendre, niespodziewany rekordowiec światowy w skoku w dal na Olimpjadzie (blisko 8 mtr.), zawiódł ogromie na poolimpijskich zawodach lekkoatl. we Wiedniu, gdzie nie skoczył nawet 7 mtr.

Paulen (Hollandja) zdobył na międzynarodowych zawodach lekko-atl. we Frankfurcie nowy rekord światowy w biegu na 500 m. w czasie 65 sek.

Amerykańscy atleci olimpijczycy, którzy po Olimpjadzie rozjechali się na wszystkie strony po całej Europie, mają się przeważnie zejść w Stokholmie, gdzie najsławniejsze gwiazdy amerykańskie będą startowały. Te występy gościnne wywołały zresztą wielki spór w obozie amerykańskim. Kierownicy chcieli już 28. VII. spowodować wspólny powrót, w New Yorku bowiem czekało zwycięzców przyjęcie tryumfalne. Musieli oni jednak ustąpić, atleci bowiem żądali pewnej wolności i ruchu po czasach surowej dyscypliny.

Olimpjada lek. atl. Małej Ententy odbędzie się znowu w Temesvarze w r. 1925.

W warszawskim długodystansowym wyścigu pływackim urządzonym na Wiśle 10 bm. przez Wojsk. Kl Wiośl. na przestrzeni około 10 km. wzięło udział 52 zawodników. Do mety doszło 41. 1) Wiśniewski (Rob. Kl. Sp.) 59 m. 2) Trat, 2) Seweryński. Warunki niepomyślne.

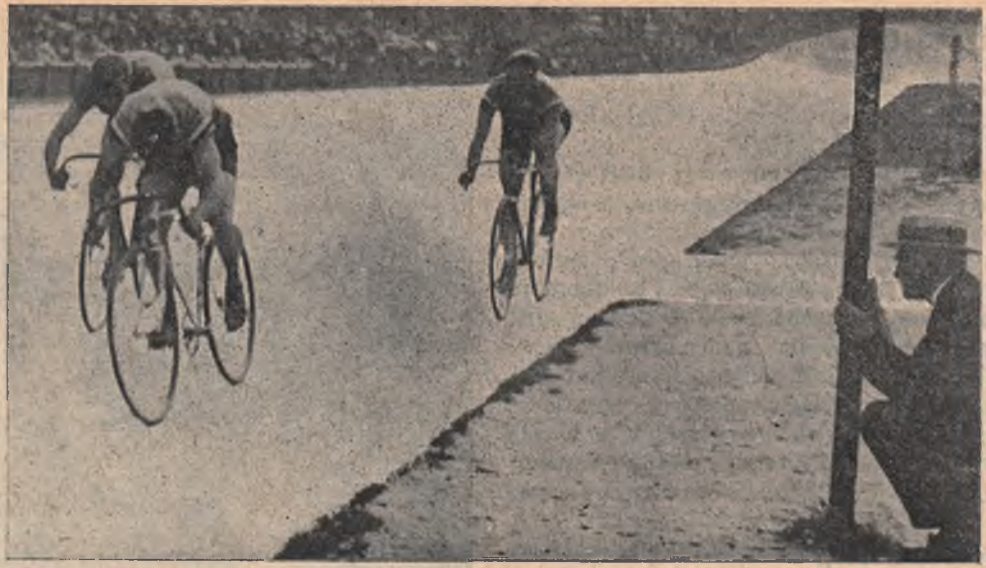
Weissmüller, Krüger i Balas startować będą we Wiedniu na mityngu koalicji pływackiej z końcem bież. tygodnia.

Międzypańsiw. zawody pływackie Niemcy — Węgry odbędą się w Budapeszcie 19 i 20 bm. Będzie to rewanż za Magdeburg 1910 r.

Olimpijscy pływacy węgierscy bawili po Olimpjadzie na tournee w Anglji i Hiszpanji.

Międzynar. miting pływacki w Pradze 9 i 10 bm. 400 m. styl dow. 1) Weissmüller (Illinois AC Chicago) 5'17'6", 2) Antos (CPK) 5'38" (nowy rek. cz.), 3) Bicak 6'11'2. Pływ. na plecach ekshib. 1) Krüger (Chicago) 36, 2) Legat (CPK) 38, (nowy rekord cz.) 200 mtr. styl dow. II kl. 1) Reichman (CPK) 2'52'8", 2) Rohlik (APK), 3) Getreuer (Hagibor Praga). Waterpolo WAC (Wiedeń) — CPK 1:2, mecz przerwany z powodu ciemności. 100 m. styl dow. 1) Weissmüller 1'1'2", 2) Bicak 1'7", 3) Tomasek. 200 m. styl dow. 1) Antos 2'38'2" (nowy rek. cz.), 2) Bicak 2'45", 3) Rohlik. Weissmüller nie startował. 3x100 lagersztafeta 1) CPK 4'5'4", 2) APK 4'11'4", 3) Sparta 4'15'2". Waterpolo WAC (Wiedeń) — APK 3:3. Sędzia Bardach (Ameryka). Poza konkursem CPK 4x50 m. sztafeta 2'27'2" (nowy rek. cz.), pna Müller (Budweis) 50 m. na plecach 43 s. (nowy rek. cz), komiczny skecz wodny gości amerykańskich. Waterpolo wieczorem CPK rez. z Weissmüllerem — Slavia rez. z Krügerem. Spkrta — CPK 4:2. 11. VIII. produkował się Weissmüller i Krüger w skokach.

Wioślarskie mistrzostwa Europy w Zurychu. Dwójki bez sternika: 1) Szwajcarja, 2) Hollandja. Czwórki: 1) Hollandja, 2) Szwajcarja, 3) Belgja. 4) Czechosłowacja, 5) Francja, 6) Hiszpanja. Jedynki: 1) Szwajcarja, 2) Francja, 3) Czechosłowacja. Dwójki ze sternikiem: 1) Hollandja, 2) Szwajcarja, 3) Włochy, 4) Francja. Podwójne dwójki: 1) Szwajcarja, 2) Francja, 3) Belgja. Ósemki: 1) Hollandja, 2) Szwajcarja, 3) Czechosłowacja, 4) Francja, 5) Jugosławja, 6) Belgja.



Michart (Francja) zwycięzca olimp. w kolarstwie wygrywa we finale na 1000 m., 2) Mayer, 3) Cugnot.

Kolarstwo.

Z kolarstwa na Olimpjadzie. Bieg na 1000 mtr. ćwierćfinał: Dempsey (Australja), Deuruyne (Belgja), Coppinot (Australja), Feen (St. Zjedn.), Michard (Franc.), Finlir (Angl.), Peters (Hol.), Basseni (Włochy), Mayer (Hol.), Cugnot (Franc.), Delgrosse (Włochy), Szymczyk (Polska). — Semifinał: Michart, Mayer, Cugnot. – Finał: 1) Michart, 2) Mayer, 3) Cugnot. — Bieg czwórek na 4000 m.: Do ćwierćfinału weszły Belgja, Włochy, Szwajcarja, Australja, Danja, Francja, Polska. — Półfinał: Włochy biją Belgję, Polska bije Francję. — Włochy biją Polskę o 150 mtr. — Klasyfikacja końcowa: 1) Włochy, 2) Polska, 3) Belgja, 4) Francja. — Finał biegu tandemów na 2000 m. 1) Francja, 2) Danja, 3) Hollandja. — Bieg na 50 km. Indywidualna klasyfikacja: 1) Wilhelm (Hol.), 2) Alden (Angl.), 3) Wylde (Angl.), 4) Decardinale (Włochy), 5 Lange (Polska).

Znany starszej i młodszej generacji sportowej, allround sportsmen, p. Eugenjusz Wajs, sprawił cyklistom krakowskim odczuwającym brak odpowiedniego toru kolarskiego, miłą niespodziankę, budując znacznym własnym sumptem cementowy tor kolarski w Parku Krakowskim. Tor ten 200 metrowy posiada wiraże 3 i pół mtr. i nadaje się zupełnie do treningów przygotowawczych.

Kaufman pobił w Lozannie mistrza świata Moeskopsa.

Na paryskim torze Bufallo wygrał Suter wyścig 50 km. za motorami, Oskar Egg zaś wyścig 50 km. za tandemami.

Na torze książęcym w Paryżu w trójmeczu za motorami zwyciężył Seres na 10 km. Grassina w 7'45", Linart Seresa w 7'38", a Grassin Linarta.

Mistrzostwo kolarskie świata na 100 km. za motorami w Paryżu 10. VIII. zdobył Linart (Belgja) w 1 g. 21'13'2", 2) Seres (Francja), 3) Terezelli (Włochy).

Wyścig kolarski przez Las wiedeński i przednie Alpy zdobył Köttl w 8 g. 51'42·2" (204 kilometry).

Mistrzostwo Bawarji w biegu drużynowym na 100 km. zdobył na 6 startujących drużyn München 1894 w 3 g. 1'02".

Wyścigi na szosie lubelskiej. Dnia 20 lipca Tow. Gimn. „Sokół" w Lublinie urządziło na szosie lubelskiej wyścigi na przestrzeni 25 km. Do biegu stanęło 6 zawodników. Pierwszy etap do półmetka pod Garbowem przejechali wspólnie. W powrotnej drodze Lambert (Sokół) wysuwa się na czoło i przez nikogo niedogoniony przybywa do mety w 59 min. 30 s. W 3 min. po nim ukazują się razem Kozłowski (Sokół) i Borzęcki, lecz w finiszu Kozłowski przejeżdża taśmę o 1 sek. przed Borzęckim, a w 2 min. za nim Karpul.

W zawodach o mistrz. kolarskie świata (180 km) zwyciężył Francuz Leduc 5 g 30' i $11^1/_5$", Höchsman (Polska) zajął 19-te miejsce 6 g 16' i 11".

Na zlecenie Polsk. Zw. Lawn-Tennis. urządza Sekcja Tennis. AZS. w Poznaniu turniej tennisowy o mistrzostwo Polski (narodowy), obok zaś międzynarodowy turniej o mistrzostwo miasta Poznania. Poraz pierwszy w Polsce rozegrane zostaną mistrzostwa Rzeczypospolitej. W dniu 27 i następnych sierpnia br. na sześciu ziemnych kortach poznańskiego AZS staną do walki największe sławy tennisowe Warszawy, Wilna, Lublina, Lwowa, Krakowa, Górnego Śląska i Poznania. Komitet turniejowy dołożył wszelkich starań, aby pobudzić do czynu cały polski tennis i urządza turniej ten w wielkim stylu. Toteż zawody te będą wspaniałym przeglądem polskiego sportu tennisowego. Program: I. Mistrz. Polski (tylko dla członków klubów, zrzeszonych w P. Z. L. T.) a) gra poj. panów, b) gra poj. pań. II. Mistrz. Poznania: a) gra poj. panów, b) gra poj. pań, c) gra podw. panów, d) gra podw. pań, e) gra podw. pań i panów. III. Gry z wyrównaniem: a) gra poj. panów, b) gra poj. pań, c) gra podw. panów, d) gra podw. pań, e) gra podw. pań i panów. Termin zgłoszeń upływa 24 bm. o godz. 12-tej. Losowanie jawne 24 bm. o godz. 18-tej na kortach. Mistrz. Poznania w ub. latach zdobyli: pp. Kleinadel (Warszawa), Heinzel (Łódź) i Zoffka (Praga czeska). Ten ostatni broni puharu. Zwycięzców oczekują liczne, piękne nagrody, które będą rozdawane na bankiecie, urządzonym na zakończenie turnieju. Wszelkich informacji udziela sekretarz Komitetu turniejowego, Włodzimierz Glabisz, Poznań, Fredry Nr. 1.

Borotra i Lacoste, mistrze tennisowi Francji, udają się wkrótce na występy do Ameryki, Australji i Afryki połudn.

Przegląd sportowy lokalny.

9. VIII. Nemzeti (Budapeszt) — Makkabi 2:1 (1:1).

10. VIII. Cracovia — Nemzeti 3:0 (1:0).

Nemzeti, drużyna znana już w Krakowie z kilkakrotnego pobytu w latach przedwojennych, która w bieżącym roku po kilkoletniej bytności w drugiej klasie budapeszteńskiej zdobyła mistrzostwo tejże i wstępuje z powrotem do pierwszej, zatraciła wiele z dawnej gry kombinacyjnej, technikę pokazała nam bardzo słabą, a pozostała jej tylko szybkość, cechująca wszystkie drużyny węgierskie. Wogóle Nemzeti pokazał nam najsłabszą grę z drużyn węgierskich, goszczących w bieżącym roku w Krakowie. Posiada on dobrego i zwinnego bramkarza, lewego obrońcę i lotne skrzydła, brak całemu napadowi strzałów do bramki.

Makkabi bez Nebenzahla, Schneidra III. i Holzmana I. grała na powyższych zawodach bardzo słabo, zwłaszcza Schneider I i Frischer. Pawliger, nowy rezerw. bramkarz, okazał się na tym debjutującym meczu bardzo dobrym narybkiem. Dobrymi byli Schneider II, Ohrenstein i Selinger.

Pierwsza połowa gry z Makkabi należała więcej do Makkabi i mogła ona przez zdobycie pewnych kilku bramek zapewnić sobie w tej połowie zwycięstwo, jednak atak niedopisywał przed goalem. W 11' Nemzeti zdobywa z karnego 1 goala, na 2' przed pauzą Heim wyrównuje. Druga połowa należy do Nemzeti, który w 3' strzela 2 goala z ofsidu. Sędziował p. Rząsa dobrze. Publiczności około 800 osób.

W drugim dniu zawodów z Cracovią wystąpił Nemzeti z silniejszą drużyną i pomimo bardzo słabej gry Cracovii nie mógł sprostać tejże. Cracovia grała bez Przeworskiego (Popiel) i Sperlinga (Kubiński). Popiel nie miał żadnej roboty. Pychowski dobry, Fryc słaby. Pomoc cała zawiodła, zwłaszcza w I. połowie. U Synowca widocznym jest brak treningu, do pauzy ani razu piłki porządnie nie odebrał, ani też swojemu napadowi nie oddał. Dopiero po pauzie był nieco lepszym. Napad, z wyjątkiem Kałuży, był też bardzo słabym.

Węgrzy pokazali nam grę lepszą, niż w pierwszym dniu, jednak brak zgrania i strzałów nie pozwalał im na zdobycie bramki. W ciągu całych zawodów ma Cracovia przewagę i zdobywa w 3' przez Kałużę pierwszego goala, który przypomniał nam starego Kałużę. Po pauzie zdobywa Chruściński 2 go, a przed końcem zawodów Reyman z ofsidu 3 goala. Sędziował dobrze p. Mund. Publiczności ponad 1000 osób. (*śr.*).

Cracovia II — Makkabi II 2:1. Przewaga białoniebieskich mimo przegranej.

Ogólna ilość klasyfikowanych atletów na Olimpj. Stany Zjedn. 98, Finlandja 37, Francja 36, Anglja 31, Szwecja 28, Szwajcarja 22, Włochy 15, Belgja 13, Norwegja 10, Węgry 9, Czechosłowacja 9, Danja 7, Estonja 7, Holandja 7, Australja 6, Austrja 5, Kanada 5, Argentyna 4, Poł. Afkryka 3, Jugosławia 2, **Polska 1**, Urugwaj 1, Rumunja 1, Haiti 1, Irlandja 1, Japonja 1 i Nowa Zelandja 1.

75 kg. w lewej ręce podniósł Durdyk (Czechosłowak), ustanawiając tem nowy rekord światowy.

Bokser Okulicz, posterunkowy policji państwowej w Warszawie, za odznaczenie się w olimp. walkach bokserskich w Paryżu, został posunięty, z okazji zawodów rzecznych policji, do stopnia przodownika, przez samego p. ministra spraw wewn.



Moment z meczu WAC (Wiedeń) — Cracovia 4:2. Pod bramką Cracovii. Strycharz i Cikowski w walce z Hanslem. Fot. Periy.

II gi turniej tenis. o mistrz. zach. zagłębia naftowego i nagrodę wędrowną (srebrny puhar) w Jaśle odbędzie się 15. bm. i dni następnych.

W skład reprezentacji polskiej przeciw Finlandji 10. bież.m. w Warszawie nie weszedł ani jeden gracz Cracovii. Dawniej stanowiła Cracovia zawsze szkielet reprezentacji. Ewolucja, wyrównanie klasy gry, czy polityka sportowa? Kuchar w ataku, a Cikowski w pomocy, byłoby przecież może lepszą kombinacją. Gintel grać nie może, bo chory. Skład więc jest wcale dobry, twardy we walce i przebojowy. A może to rzeczywiście przekonanie kapitana związkowego PZPN na podstawie tylokrotnych meczów międzynarodowych? W każdym razie fakt obecnego składu naszej reprezentacji jest w historji polskiego futballu znamiennym.

Makkabi krakowska wzniosła się na meczu z Mak. berneńską, mimo 4 rezerw. graczy (brak Nebenzahla, Schneidra III, Goldflussa i Heima), do bardzo wysokiej formy, dorównując zupełnie słynnemu przeciwnikowi. Według przebiegu zasłużyła nawet na zwycięstwo. Dziwna zaiste drużyna!

Żyd. Tow. Gimn. i Sport. w Rzeszowie urządza z okazji jubileuszu 10-letniego istnienia Wielki Tydzień Sportowy z następ. programem: 17. VIII. otwarcie jubileuszu a) słowo wstępne, b) przywitanie i przemówienia delegatów tow. sport. i stow., c) zawody piłki ręcznej drużyn żeńskich, d) mecz futballowy Makkabi (Kraków) — Barkochba (Rzeszów), e) zebranie towarzyskie w kawiarni Europejskiej. 19. VIII. mecz futb. między drużynami Trumpeldor (Łańcut) - Bar Kochba I b. 21. VIII. mecz Bar Kochba II - Bar Kochba III., 19. VIII. do 21. VIII. turniej tennisowy, 24. VIII. zakończenie jubileuszu a) zawody piłki ręcznej drużyn żeńskich, b) Hakoah (Bielsko)-Bar Kochba, c) komers w kawiarni Europejskiej.

Finlandja buduje pomnik Nurmi'emu. Fiński rząd postanowił wybudować posąg rekordziście światowemu Nurmi'emu, który w Paryżu otrzymał cztery złote medale. Na ten cel rząd wyasygnował 60.000 marek fińskich.

Kwiatki z zawodów Cracovia — Warta w Poznaniu. Wyrazy współczucia z powodu prowokacyjnego zachowania się i prowadzenia zawodów przez sędziego p. Waxmana złożyli na ręce zastępcy kierownika sekcji footb. Cracovii p. Matuszeckiego wiceprezes Warty p. Donat i trener Biro. „Niech nie przyjeżdżają z Żydami do Poznania" wyraził się w czasie pauzy p. Waxmann do publiczności. 8 graczy grało w Cracovii ostatnich 15 minut przeciw Warcie. Sperling został w pierwszej połowie z boiska wykluczonym. Kałuża nie grał wcale po pauzie z powodu zbytniego zdenerwowania prowakacyjnem zachowaniem się sędziego, a w 30 min. został Przeworski ubitym i w bramce grał Fryc. Z rewolwerem w ręce odgrażał się p. Waxmann Kałuży w czasie pauzy w szatni, ponieważ Kałuża zareagował na wykrzykniki p. Waxmana wobec publiczności o Żydach w drużynie. Mimo żądania ze strony Cracovii, aby sędzia nie sędziował, mając przy boku rewolwer, nieograniczony w swej władzy sędzia pozostał przy broni. Zaznaczyć należy że rewolwer ów znajdował się przy boku sędziego od początku zawodów. Cóż nadto W. S. S. P. Z. P. N.? Sfoulowany przez przeciwnika Chruściński krzyknął foul, sędzia gwizdnął, a zwracając się do Chruścińskiego odezwał się: »dlatego, że Pan mówi, że był foul, będzie neutralny". (Jeśli powyższe wiadomości okażą się bezwzględnie prawdziwe, należałoby p. Waksmana natychmiast zasuspendować. Inaczej apolityczna i awyznaniowa forma organizacyjna sportu w Polsce się nie utrzyma. — Red.).

ŁKS (Łódź) obchodzi w bieżącym tygodniu uroczystości jubileuszowe (1908—1924), na program których składają się zawody lekkoatletyczne klubowe i międzyklubowe i kilka meczów futbal. Gościem ŁKS u była Warta poznańska ub. niedzieli, a Vasas z Budapesztu w bieżącym tygodniu.

Wied. Związek Pił. Nożn. rozpatrywał ostatnio ciekawą aferę. Chodziło mianowicie o trzecioklasowy klub Rag, który przeszedł obecnie do II. kl. wiedeńskiej. Klub ten miał groźnego konkurenta w mistrzostwie w niejakim klubie Donaufeld. Toteż przed decydującą rozgrywką dwaj członkowie zarządu Ragu przyobiecali Helwagowi, przeciwnikowi, z którym miano właśnie grać, trzy i pół miljona koron, by w ten sposób uzyskać gładkie i wysokie zwycięstwo i temsamem zapewnić sobie przejście do II. klasy. Wszystko poszło jak po nitce, jeno dowiedział się o tej kombinacji klub Donaufeld, który całą sprawę przedstawił Związkowi. Ten po naradzie postanowił wykluczyć zupełnie ze Związku klub sp. Rag, natomiast osoby bezpośrednio zainteresowane w tej aferze zasuspendował na całe życie. Okazuje się, że „quod licet Jovi, non licet bovi", co wolno klubowi pierwszoklasowemu, to nie wolno trzecioklasowemu.

Wiedeński Związek Futb. zażądał od zainteresowanych klubów wyjaśnień w sprawie uczestnictwa Reiterera i Szneidra z Herthy na meczach Amatorów, Eisenhofera z F. T. C. (Budapeszt) w Hakoahu. Chodzi tu o mecze, które te kluby rozegrały w Polsce, występując poraz pierwszy z tymi graczami.

10 sierpnia br. skończyły się we Wiedniu przymusowe wakacje dla klubów futballowych.

Neudlinger z Admiry, z powodu którego doszło w zeszłym roku do konfliktu pomiędzy Polskim i Austr. Zw. P. N., przyjeżdża na Śląsk i obejmuje posadę trenera w Amat. Kl. Sp. w Król. Hucie.



Z międzynarodowych zawodów lekko-atletycznych BSC w Berlinie. W środku słynny biegacz węgierski — Gerö.

Slavia z Pragi wypowiedziała się za czystem amatorstwem. Ładne »wypowiedzenie się", ale jak w praktyce będzie ono wyglądało?

Słynna Sparta praska postanowiła tolerować u siebie zawodowców.

Południowa Afryka wysłała do Europy reprezentacyjny zespół futballowy, którego gracze przeważnie pochodzą z Transwalu. Pierwsze zawody team ten rozegra 6 września w parku Wimbledon, natomiast ukończy tournée 29 listopada. Ogółem zaaranżowano 25 meczów, z których dwa przeciwko reprezentacji Anglji i po jednym z Walją, Irlandją, Belgją i Holandją. Ciekawem jest, że w wycieczce bierze udział tylko 20 graczy, z których 4 zaledwie nie urodziło się w swojej obecnej ojczyźnie.

W Budapeszcie za podziałem na zawodowców i amatorów wypowiedziały się dotychczas M. T. K., M. A. C., U. T. E. i Uniwersytet. Pierwsze dwa kluby chcą u siebie wprowadzić otwarte zawodostwo, podczas gdy Uniwersytet i M. A. C. są za czystem amatorstwem.

Vasas z Budapesztu zjechał na Śląsk z wieloma rez. graczami i tak brakło: Reinera, Kelechena, Jelinka i Szentmiklossy'ego, słowem najlepszych graczy.

Drużyny zawodowe Wiednia, Pragi i Budapesztu rozgrywać będą z drużynami amatorskiemi prawdopodobnie zawody tylko o puhar. Mistrzostwa będą rozgrywane osobno pomiędzy klubami amatorskimi i osobno pomiędzy zawodowymi.

Kwestja profesjonalna w Hiszpanji. Hiszp. Zw. P. N. ustanowił termin rejestracji wszystkich zawodowych graczy na 1 października br.

Definitywna klasyfikacja państw na Olimpjadzie. Stany Zjedn. 94, Francja 64, Szwecja 44$^1/_2$, Anglja 44$^1/_4$, Finlandja 34, Norwegja 31$^1/_4$, Szwajcarja 29$^1/_4$, Włochy 25$^3/_4$, Hollandja 19, Belgja 17$^3/_4$, Danja 17. Argentyna 13, Urugwaj 10, Węgry 8, Czechosłowacja 8, Estonja 7, Austrja 5, Rumunja 4, Jugosławja 4, Hiszpanja 3, Australja 3, Portugalja 2, Południowa Afryka 1, Haiti 1 i Polska $^1/_4$ punktów.

Ameryka ściąga bardzo wielką ilość profesjonałów angielskich futbal. W Anglji zapanowała z tego powodu pewna konsternacja.

Afera Bardach — Scheinost na tle rozrachunków z tournee West Ham United w Pradze i następczych kolizji, miała swój epilog w sądzie, w którym Bardach, oskarżony przez Scheinosta o obrazę czci, zasądzony został na 500 kor. cz. i zapłatę kosztów procesowych. Bardach wniósł zażalenie od tego wyroku i wzajemną skargę przeciw Scheinostowi, Fancie i Pelikanowi z powodu uchwały bojkotowej, ogłoszonej przez Zw. Cz. Sł. przeciw niemu, a inspirowanej przez powyższych.

Mecz Praga — Wiedeń odbędzie się 7. września w Pradze. Czesi proponowali znowu podział wedle dochodów, ale Zw. Wied. nie akceptował tego i chce się zgodzić tylko na 20.000 kor. cz. wzajemnie.

Bordino, słynny jeździec automobilowy, doznał na treningu do wielkiego wyścigu automob. na sztrece lyońskiej nieszczęśliwego wypadku i ciężkiej kontuzji.

Amerykańscy bokserzy olimpijscy mają startować w Berlinie i pono w Rzymie.

Prasa najrozmaitszych państw uskarża się na niesłychaną stronniczość sędziów olimpijskich, a zniechęcenie jest gdzieniegdzie tak wielkie, że się publikuje apele o zniesienie instytucji igrzysk olimpijskich.

W turnieju tennisowym w Mannheim wygrali Niemcy (Froitzheim, Kreutzer) nad Szwedami olimpijczykami (Müller, Wennergreen) w singlu i doublu.

Lwów — Warszawa, mecz międzymiastowy, odbędzie się 17. bm. we Lwowie. Skład Lwowa jest następ.: Winnicki, Birnbach II, Olearczyk, Kmiciński, Kuchar, Hanke, Słonecki, Garbień, Bacz, Steuerman, Miller.

Pierwsze mecze mistrzowskie w lwowskim okręgu. 15. VIII. Pogoń — Hasmonea, Lechja — Rewera (Stanisławów) we Lwowie, Czarni — Polonia w Przemyślu.

Wisła — Jutrzenka grają 15. VIII. o mistrz. kl. A. KZOPN.

Makkabi krak. wysyła 17. bm. swe pierwsze dwie drużyny kombinowane do Rzeszowa i Będzina, gdzie bierze udział w rozgrywkach jubileuszowych z Bar Kochbą i Hakoahem.

W łonie krak. Makkabi utworzoną została Sekcja Zapaśnicza, obejmująca kilkudziesięciu członków i posiadająca znakomity materjał atletyczny. Treningi odbywają się na boisku klubu pod fachowem kier. p. Pawlikowskiego w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 w. oraz w niedz. o 8 do 10 rano. Wpisy przyjmuje p. Tanz Maks na boisku, oraz w domu przy ul. Zyblikiewicza 17.

Somfai, węgierski faworyt w pentlatonie na Olimpjadzie, został z powodu szlendrjanu, czy też rozmyślności sędziów, pozbawionym należnego mu zwycięstwa. Prasa fachowa udowodniła błędy i matactwa sędziów. Unger, atleta szwedzki, oświadczył, że przyznane mu miejsce i czas nie są jego wyczynem, nie był on bowiem nawet w reklamowanym biegu na 200 m pierwszym. Miejsce Ungera zanulowano wobec tego, nie ustalono jednakże, kto był właściwie pierwszym i uzyskał czas 22·8 sek. A był nim Somfai! I na Olimpjadzie zatem utrąca się żywcem i bezczelnie niemiłych? Gdzież zatem jest na świecie instancja, wobec której sportowiec mógłby być pewnym objektywizmu i sprawiedliwości? Wszędzie blaga i polityka! Czyż nie szkoda pracy i wysiłków? Mistrzostwa i rekordy są blagą i bluffem, bo gdy sędzia chce, to czas jest gorszy, a nawet zwycięzca jest pokonanym. Tak było często na Olimpjadzie.

Dwie najsławniejsze drużyny baseballowe St. Zjedn., New Yorks Giants i Chicago White Sox, odbędą jeszcze w bież. roku tournee po Europie i rozegrają mecze w Anglji, Francji i Niemczech.

Węg. Zw. Futb. uchwalił dla emigrantów futb. 6-miesięczną przerwę. Ponadto może gracz, który ma zamiar być aktywnym poza krajem, otrzymać pozwolenie gry dopiero w 6 mies. po wniesieniu prośby ze strony dotyczącego związku.

Z VAC-u budapeszteńskiego wywędrowało pono 4 napastników do Warszawy.

Prezydent MTK, Brüll, został wybrany prezydentem Międzyn. Zw. Ciężk. Atl. i Zapaśn. Wniósł on projekt, który też został przyjęty, aby zapaśnikowi, który przeciwnika dafinitywnie zwyciężył (położył na obie łopatki) liczono 5 pkt., zwycięzcy zaś na punkty liczono tylko 2 pkt. W ten sposób chce Brüll uratować zapaśnictwo przed kompletnym upadkiem, który mu groził z tego powodu, że obecnie każdy zapaśnik położył się poprostu, broniąc się tylko przed odwróceniem na łopatki.

Międzyn Kom. Olimp. uchwalił znieść przy nast. Olimpjadzie pięciobój, chód, bieg na przełaj i bieg drużynowy 3 x 1000 m, oraz zaprowadzić nowy modus punktacji, a mian.: zwycięzcy przyznaje się 6 pkt., a 5-ciu dalszym o 1 punkt mniej, a więc 5, 4, 3, 2, 1. Dotychczas otrzymywał zwycięzca 10 pkt.

FINA uznała następ. na Olimpjadzie zdobyte rekordy światowe: 1000 m styl dow. Charlton (Australja) 13' 19·6", 1500 m styl dow. Charlton 20' 06·6", 4×200 m Ameryka 9' 55·4", panie 100 m Wehselau (Ameryka) 1' 12·2", 100 m na plecach Bauer (Amer.) 1' 23·2", 4×100 m Ameryka 4' 58·8".

Program Barcelony na sezon jesienny br. 7 i 8/9 Mor. Slavia (Berno), 13 i 14/9 Real Sociedad San Sebastian, 21 i 24/9 FC Torino, 28/9 Red Club Espanol, 4 i 5/10 FC Valencia w Valencji, 1 i 2/XI Atletic Club Bilbao, 7 i 8/12 z okazji 25 letniego jubileuszu Barc., mecz z mistrzem Hiszpanji Real Union Irun. Na Boże Narodzenie i Nowy Rok przyjeżdżają Vienna i IFC Nürnberg. Reszta terminów wypełniona jest mistrzostwami.

Racing Club de Santander (Hiszpanja) odbędzie we wrześniu tournee do Niemiec i gra w Berlinie, Monachjum i Freiburgu.

Real Sociedad San Sebastian bawi we wrześniu również zagranicą, a mian. w Zurychu, Bazylei, Wiedniu i Pradze.

Kluby hiszpańskie zaczynają nareszcie także grywać i poza granicami swego kraju.

Vienna pozyskała sobie następ. graczy: Ostriczek (Hertha), Maric (Wacker), Kowanda (GAC), Graf (Ostmark).

Wspomnienia z Paryża.

(III. Patrz Nr. 30, 31).

Jako wielki zaszczyt dla węgierskiego futballu, a także uczczenie mej działalności w służbie sportu futb. uważałem powołanie mnie do „Jury d'Apell" olimpijskich igrzysk futbal. Do biura Fify należało zestawienie Jury. Prezydent Rimet objął i tu kierownictwo. U jego boku stanęli znany dobrze i popularny w Polsce Johanson, prezydent Szwedzk. Zw. Futb., Mauro, członek zarządu Włosk. Kolleg. Sędz., hr. d'Oultremont, prezydent Belg. Zw. Futb. i podpisany.

Ten wielki zaszczyt miał jednak i strony ujemne. Jak chętnie bowiem byłbym się przyglądnął gorącej walce Włochy — Hiszpanja, a musiałem się zamiast tego zadowolnić gorzej się zapowiadającem zdarzeniem meczu Czechosłowacja — Turcja. Nie miałem też nic przeciw temu, gdy wybór naszego prezydenta w zastąpieniu Jury na meczu Turcja — Litwa padł na mnie. Według mego wyboru byłbym sobie napewno oglądnął raczej moich starych znajomych z Rumunji.

Funkcje powyższe miały przeważnie charakter reprezentatywny. Nagół tylko jeden raz musiało się wkroczyć natychmiast, gdzie nie można było czekać, aż będzie można spokojnie obradować. Przypadek ten zaszedł, gdy Czechosłowacja na krótko przed meczem protestowała przeciw sędziemu Ivancsicsowi i musieliśmy w szatni sędziów natychmiast powziąć decyzję. Zniewalała nas do tego niecierpliwa publiczność, która nogami opracowywała trybunę i w ten sposób okazywała swe niezadowolenie. Poza Maurem było całe Jury w komplecie. P. Rimet znalazł taktowne wyjście z tej z minuty na minutę coraz nieprzyjemniejszej sytuacji. Dał on Ivancsicsowi do zrozumienia, aby ustąpił. Wielki megafon obwieścił publiczności, że Ivancsics jest chory. Slavik wskoczył za Ivancsicsa — i Czechosłowacja przegrała. P. Obrubański jako sędzia linjowy tych zawodów przypomina sobie zapewne tę aferę. Mnie pozostała ona szczególnie w pamięci. Natychmiast po ukończeniu zawodów zgłosiła Czechosłowacja protest z powodu sędziowania (nie przeciw sędziemu, lecz „sur l'arbitrage"). Atoli Jury, dając możność delegatowi Czechosłowacji w następnym dniu zreferowania swego protestu, uchwaliło takowy odrzucić. Jedynym motywem było — „odpowiada przepisom".

Taki był los wszystkich protestów. Dwa dni przedtem musieliśmy się zająć reklamacją Szwajcarów, którzy protestowali przeciw dwom rozstrzygnięciom sędziego Andersena. Zaszło to w nierozstrzygniętym meczu Czechosłowacja — Szwajcarja, w którym Andersen zarządził rzut karny przeciw Szwajcarji, a wedle zdania Szwajcarów takiego samego przewinienia Czechosłowaków nie skarcił. Rozstrzygnięcie było i tu „conformément an reglement".

Tensam los spotkał i reklamację Włoch, które protestowały przeciw of'sidowej bramce Szwajcarów, oraz Hollandji, która w walce przeciw Uruguayowi osiągnęła prowadzenie i przez długi czas dzierżyła w swej dłoni grę i zwycięstwo. Jedenastka przyniosła zwycięską bramkę. Jest zrozumiałem, że Hollendrzy reklamowali. Także prasa paryska pisała, że poza sędzią nikt nie mógłby wyjaśnić przyczyny tego wyroku, ani gracze, ani widzowie.

Miałem wrażenie, że reklamujące narody z góry były przygotowane na odmowne rozstrzygnięcie, za dobrze bowiem znają przepisy, wedle których rozstrzygnięcia sędziego co do faktów w czasie walki nie mogą być zmienione. Gdy sędzia raz orzeknie, że on na polu karnem nie widział „hands", albo takowy widział, to nad tem nie da się potem dyskutować. Mojem zdaniem chciano raczej przez te reklamacje dać wyraz swego niezadowolenia ze sędziego.

W większości wypadków było Jury instancją, która nie mogła wkraczać w zdarzenia, lecz sankcjonowała to, co na zielonej murawie wywalczyła sobie zwycięska drużyna.

O zapatrywaniu Jury na sport, a szczególnie futball, świadczy na zawsze owa deklaracja, którą sformułowało na swem pierwszem posiedzeniu.

Niezwykle ostra gra Hiszpanów (na gracza) była jeszcze zanadto w świeżej pamięci wszystkich. Aby zapobiec takim niebezpiecznym spotkaniom zakomunikowało Jury wszystkim uczestnikom Olimpjady co następuje:

„Jury jest zdania, iż ze względu na ważność i moralną wartość tej nadzwyczajnej sportowej manifestacji ma prawo oczekiwać od każdego uczestnika wszelkich kwalifikacji dobrego sportsmena. Zawody futballowe, które się obecnie rozgrywają, winny być wyższą szkołą lojalności, solidności, uczciwości i techniki. Liczni widzowie, którzy poraz pierwszy przybywają na zawody, mają odnieść korzystne wrażenia z gry w piłkę nożną, które można wywołać przez grę fair, ale w żadnym wypadku nie przez grę brutalną. Dla przykładu wykluczyło Jury na cały czas trwania igrzysk graczy Larrazza (Hiszpanja) i Capeka (Czechosłowacja), którzy zostali wydaleni z boiska przez sędziego za brutalną grę w zawodach Hiszpanja – Włochy i Szwajcarja — Czechosłowacja".

Podczas całej futballowej Olimpjady nie zdarzył się ani jeden nieszczęśliwy wypadek. Lojalnie i uczciwie, dozwolonymi środkami, walczyli przeciwnicy na zielonej murawie. Pierwsze poważne wkroczenie Jury odniosło swój skutek.

Dla mnie największą niespodzianką była gra Szwajcarów. Pięć razy widziałem ich, idących w bój. Dwa razy przeciw Czechosłowacji, raz przeciw Włochom i Szwecji i w walce końcowej przeciw Uruguayowi. Prawie wszystkich graczy i przywódców Szwajcarji znam osobiście i dlatego z podwójnem zainteresowaniem śledziłem ich pięcie się w górę aż do finału.

Pochód zwycięski Szwajcarów był stałym. Francja, Danja, Węgry, Czechosłowacja, Włochy, Szwecja — 6 zwycięstw po kolei przeciw państwom, które w świecie futballowym mają coś do powiedzenia. Dotychczasowy bilans Szwajcarów nie był wcale korzystnym. Wielkie i ciężkie klęski w kraju i zagranicą musieli Szwajcarzy znosić — i naraz przyszedł rozwój!

Pytałem się p. Otta, przewodniczącego Szwajc. Związku Atlet. i Futb., co jest przyczyną tego niesłychanego sukcesu. Odpowiedział krótko: „Nadzwyczajny zapał graczy, częste spotkania z obcemi drużynami i skuteczna działalność obcych trenerów. Wspomniał w słowach, pełnych uznania, węgierskiego trenera, Dori Kürschnera, który ostatnio czynnym był w Bazylei i Zurychu.

Prezydent poprzedniej epoki, p. Henninger, dodał, że także przychylne stanowisko i zainteresowanie władz cywilnych i wojskowych przyczyniło się wielce do rozpowszechnienia sportu.

Tam w Szwajcarji wznosi się po sukcesach olimpijskich wysoko wola do uzyskania doskonałości, reprezentanci jej bowiem dali dowody tak niezwykłych, niespodziewanych sił, które zadziwiły świat cały. (C. d. n.).

Budapeszt 5. VIII. 1924. *Inż. M. Fischer.*

Cele i zadania korespondenta sportowego.

Każdy uświadomiony sportowiec wie, jakie ogromne znaczenie posiada prasa sportowa dla rozwoju sportu i spopularyzowania go wśród najszerszych mas społeczeństwa. Z chwilą, kiedy sport przestał być wyłącznym monopolem pewnych grup młodzieży i stał się czynnikiem o znaczeniu narodowem, musiała się wyłonić kwestja prasy sportowej. Każdy chyba rozumie, że nie mogą zadość uczynić żądaniom obecnej chwili owe wzmianki o sporcie, umieszczane w pismach codziennych, lub perjodycznych, gdzieś w szarym kącie, między kroniką policyjną, a repertuarem teatrów.

Prasa sportowa jest nakazem chwili. Ona jest tą trybuną, z której rozlegają się nasze nawoływania do młodzieży, by stanęła w szeregach czynnych sportowców, z niej rozchodzą się nasze apele do całego społeczeństwa, by czynnie ruch sportowy wspomagało, w niej odzwierciedla się w swej nagiej prawdzie całe życie sportowe, czy to w chwilach największego rozkwitu, czy też w chwilach upadku.



Myrrhää (Finlandja), mistrz świata w rzucie oszczepem, zwycięża na Olimpjadzie (62.96 m).

Zrozumiałem jest, że brak prasy sportowej byłby w skutkach swych dla sportu fatalnym, ale znów z drugiej strony zjawisko, jakie obecnie w sporcie przeżywamy, a którego inaczej chyba, jak zalewem i powodzią gazet i gazetek sportowych, nazwać nie mogę, jest niemniej szkodliwe.

Każdy, czujący prawdziwe, czy też tylko urojone „powołanie“ do dziennikarstwa sportowego, że się tak wyrażę, wydaje własne pismo, czy też pisemko. Nie liczy się wcale a wcale z możliwościami egzystencji i nie rozumie nawet tego, że podkopuje w pewnej, a czasem dość znacznej, mierze wogóle byt prasy sportowej. Taki w niewłaściwym czasie i miejscu natchniony redaktor nie może postawić pisma na odpowiednim poziomie, bo nie posiada potrzebnych ku temu kwalifikacyj. W jaknajkrótszym czasie pragnie zdobyć pokaźną liczbę czytelników, a to środkami uczciwymi, czy też nieuczciwymi, zależnie od tego, jak jest wygodniej.

Zrozumiała rzecz, że nawet człowiek zgrubsza tylko, albo i wcale nieobeznany z prasą sportową, potrafi odróżnić taką szmatkę dziennikarską od prawdziwego pisma sportowego. A do jakich pism zaliczyć „Tygodnik Sportowy“, pozostawiamy naszym Czytelnikom do rozstrzygnięcia.

Skoro w taki zastraszający sposób mnożą się bezwartościowe pisma sportowe, nic dziwnego, że korespondenci sportowi wyrastają ni stąd ni zowąd w liczbie tak obfitej, że niczem grzyby po deszczu. Ludzie nie znający się na sporcie, nieobyci z piórem, uczuwają nagle w sobie głos powołania, zbudzony przez przyczyny, mające ze sportem tyle wspólnego, co ów przysłowiowy wiatrak z piernikiem. Należy przyznać, że takim panom rola korespondenta sportowego bardzo się uśmiecha.

Nie wiedzą bowiem, że właśnie ta rola nakłada na nich wielkie obowiązki i to tak względem własnego sumienia, jak i opinji sportowej. Wiedzą tylko, iż jest to wdzięczna praca. „Zrobi się jakoś“ recenzję, a za to włazisz sobie bez grosza na wszelkie imprezy sportowe, a wszyscy „ordnerzy“ są wobec ciebie uprzedzająco grzeczni. Zdarza się wprawdzie i to niedość rzadko, że jakiś „ordner“ zachowuje się grubijańsko, ale na to w imię sportu się nie zważa.

Szczególnie miłą jest ta praca, gdy uczuwasz jakąś przerażającą pustkę w kieszeniach, gdy nieboraku z determinacją w nich grzebiesz i nie możesz się wcale domacać monety, ni papierowej, ni brzęczącej. A wówczas jakiej błogiej ulgi w cierpieniach doznajesz, gdy podsuwasz „ordnerowi“ pod nos legitymację, a po chwili siedzisz już sobie na wygodnem miejscu i rozkoszujesz się widowiskiem. Cóż, czyż to nie szczęście być korespondentem sportowym?

Skoro się jednak korzysta z legitymacji, należy też pełnić swe obowiązki. Bierze więc fałszywie powołany korespondent kilka pism sportowych, przyswoi sobie z nich, czasem nawet na pamięć, kilka oklepanych, technicznych wyrażeń, skądinąd ściągnie kilka nieco ładniejszych i orginalniejszych frazesów dla ozdoby stylu i czuje się najzupełniej przygotowanym do pełnienia swych odpowiedzialnych obowiązków.

Rozpanoszył się także typ korespondenta, rekrutującego się z byłych, czynnych sportowców. Wierzę, że między nimi mogą być i są napewno ludzie o wybitnych zdolnościach dziennikarskich, ludzie stojący rzeczywiście na wysokości swego zadania. Ale tylko to, że się samemu było kiedyś czynnym sportowcem, nie daje nam jeszcze tej mocnej rękojmji, że się będzie również czynnym i odpowiedzialnym dziennikarzem.

Do pełnienia tak odpowiedzialnej pracy, jaką jest bezprzecznie praca korespondenta sportowego, należy mieć także teoretyczne przygotowanie, trzeba (rzecz najzupełniej zrozumiała) czuć pociąg do dziennikarstwa, trzeba mieć to, co nazywamy żyłką dziennikarską. Wymaga się wielkiej pracy nad sobą, gdyż tylko ten może być rzeczywiście produktywnym korespondentem, który posiada rzeczywiste walory, a nie ten, co „robi“ recenzje dla celów najzupełniej ubocznych.

Oczywiście, że taki poroniony korespondent, niewładający piórem, niemający dość zdolności, by wydać oryginalny sąd o kwestjach niekiedy piekących, nie pisze o rozwoju myśli sportowej w danem środowisku, nie przytacza swych zapatrywań na lokalne możliwości wychowania fizycznego młodzieży, nie może nigdy wypłynąć na szersze wody, tylko wiecznie trzyma się swoich suchych recenzyj, naszpikowanych zapożyczonymi fraze-

sami. Alež dla Boga, czy każdego sportowca może obchodzić to, że w jakiejś Kociej, czy Psiej Wulce wpakowano piłkę do siatki w 22', że sfoulowano i skopano miejscową gwiazdę w 30'? Podobne rzeczy mają wszak tylko znaczenie lokalne i nie obchodzą wcale ogółu sportowego.

Oczywista, że powyższe nie może stosować się do owych wielkich ośrodków piłkarskich, jakiemi są w Polsce Kraków, Lwów, Warszawa, Łódź i t. d. Korespondent pisma sportowego, pełniący swe obowiązki w takiem mieście, powinien i to najzupełniej dokładnie podawać przebieg zawodów, powinien wnikać nawet w drobne, ale charakterystyczne dla danej drużyny szczegóły. Ale znowu nie należy wpadać w drugą przesadę i rozpisywać się o każdej drużynie, mającej szczęście być w większym ośrodku piłkarskim. Tyczy się to jedynie drużyn czołowych, na których zawody oczy całej sportowej Polski są zwrócone.

Należy wniknąć w psychologję czytelnika. Nie mający szczęścia oglądania na własne oczy gry danej drużyny, pragnie z łam prasy poznać przebieg gry, a czyni to czasem nawet z nerwową wprost ciekawością. A tej właśnie ciekawości czytelnika, chorobliwej czy zdrowej, jak kto ją osądzi, należy uczynić zadość.

Korespondent z mniejszego centrum piłkarskiego powinień mało zważać na recenzję we właściwem znaczeniu tego słowa, a wskazywać raczej na życie sportowe w danem mieście, oczywiście jeżeli istnieje, informować opinję o możliwościach rozwoju sportu i przeszkodach, kładących mu tamę rozwoju tak, ażeby każdy, czytający pismo sportowe, miał najzupełniejszy obraz tego, co się robi w dziedzinie sportu w całej Polsce.

A tylko kto tak pojmuje i co najważniejsze pełni swe obowiązki, godzien jest miana prawdziwego korespondenta sportowego.

Włocławek. *B. CH.*

List z Budapesztu.

W kraju i zagranicą dają się słyszeć głosy prasy, czy Igrzyska Olimpijskie odpowiadają celowi, dla którego urzeczywistnienia zostały one renowowane. Zamiast zbliżenia ludów — powaśnienie narodów, zamiast wzmocnienia idealizmu dla sportu przez wyższe przykłady funkcjonarjuszy paryskich igrzysk — wrócili sportowcy zawiedzeni i zgorzkniali do domu. Uczucia te wywołane zostały przez niestosowne i niesprawiedliwe stanowisko niektórych panów sędziów, którzy nie umieli się wznieść na wyżynę bezpartyjności. Ci to panowie byli tymi, którzy kopią grób olimpijskiej idei, oni to bowiem umożliwili to, że nie zawsze najlepszy wychodził jako zwycięzca.

Na co sobie niektórzy panowie funkcjonarjusze pozwalali w walkach zapaśniczych grecko-rzymskich, przechodzi już naprawdę wszelkie pojęcie. Ich zadanie było ułatwione, w przypadku bowiem, gdy żaden zapaśnik nie został położony, miarodajnem było zdanie 5 sędziów, kogo ma się ogłosić zwycięzcą.

Wczoraj wieczorem brałem udział w bankiecie z okazji uczczenia wyboru p. Brülla, prezydenta MTK i Węg. Zw. Ciężk. Atlet., na najwyższego kierownika Międzyn. Zw. Zapaśniczego. Na wysokim poziomie znajduje się u nas ta dyscyplina sportowa co się tyczy techniki i organizacji. W pewnych rękach spoczywają więc losy Międz. Zw. Zap. Wiedziały zapewne Zw. Państw. Zap., które wybrały jednomyślnie p. Brülla prezydentem, dlaczego wybór ich padł właśnie na niego. W swej odpowiedzi na toasty wypowiedział się p. Brüll, iż nie będzie rzeczą łatwą zwołać plenarne posiedzenie prezydjum Międz. Zw. Zap., albowiem 3 wiceprezydenci mieszkają w New Yorku, Paryżu i Helsingforsie, a sekretarz w Londynie!

W towarzystwie panów, którzy brali udział w Paryżu czyto jako zapaśnicy, czyto jako różni funkcjonarjusze, słyszałem o owem niesłychanem postępowaniu, które zachwiało wiarę w sprawiedliwość także w sporcie.

Urządzona naprędce uroczystość nie odpowiadała całkowicie celowi, zauważyliśmy bowiem brak reprezentantów najwyższych władz sportowych, którzy byliby temu wieczorowi nadali świetniejszy blask. Ciepło uczuć i uznanie zaszczytu węgierskiego sportu przez osobę czczonego prez. Brülla, nie ucierpiało z tego powodu zupełnie.



Bleise (Atos, Steglitz) na mistrzostwach lek. atl. brandenb. Piękny skok o tyczce.

Wedle mej wiadomości nie mieli jeszcze dotychczas węgierscy zapaśnicy sposobności złożyć dowody swych umiejętności w Polsce. Chętnie jestem gotów, gdyby ze strony Pol. Zw. Atl., lub jakiegoś klubu polskiego, okazano w tej sprawie zainteresowanie, interweniować, aby dobra klasa wypróbowanych zapaśników udała się do Polski. Brak mi do tej chwili bliższych szczegółów, nie miałem bowiem jeszcze sposobności mówić z pływakami NSC, sądzę jednakże, że się niemam czego powstydzić, żem ich polecił wielce przezemnie cenionemu p. Drowi Cetnarowskiemu, gdy się do mnie zwrócił w tej sprawie. A gdy się szczęśliwie zrobi początek, wówczas automatycznie buduje się pomost do pełnej nadziei przyszłości.

Podstawowym warunkiem stałego sportowego kontaktu jest, aby obie strony widziały w częstych spotkaniach sportowe korzyści, aby żaden z nich nie miał przewagi nad drugim, aby każde spotkanie przedstawiało dla obu walkę, albowiem walka w sporcie budzi zainteresowanie i wzmaga wyczyny walczących.

Zawody międzypaństwowe Austrji i Węgier w gałęzi atletycznej nie budziły w przeszłości wielkiego zainteresowania, za wielką bowiem była przewaga węgierskiej atletyki. W ostatnich zawodach międzykrajowych zdołali już Austrjacy w niektórych konkurencjach wystą-

pić jako pewni zwycięzcy. Wynik końcowy był 6 : 3 dla Węgrów. Przy nieco większem szczęściu mógł rezultat być jeszcze korzystniejszym dla Austrji.

W średnich dystansach (800, 1500, 5000) okazali się Austrjacy lepszymi. Sztafeta 4×100 została u Węgrów i Austrjaków zdyskwalifikowaną z powodu nieprawidłowego podawania pałek. Z austrjackiej gwardji potrafił Mahr wykazać największy sukces, biegł on bowiem 800 m w 1'59 7". Najlepszy piechór Węgier, Fekete, którego z usprawiedliwioną nadzieją wysłaliśmy do Paryża, musiał się ugiąć przed Ausrjakiem Kühneltem. Była to walka z wyzwania między obu tymi atletami, która nie należała do 10 programowych konkurencji, atlet., mających się rozegrać między obu krajami. Zwycięstwo Kühnelta zostało bardzo sympatycznie przyjęte.

Rezultat końcowy: Węgry 6 zwycięstw, 56 pkt., Austrja 3 zwyc., 25 pkt. Wiedeń i Budapeszt nie są jeszcze obecnie równymi sobie przeciwnikami, lecz Wiedeń posiada obecnie 2 wartościowych trenerów, Andersona i Katza. Pierwszy jest Szwedem lub Norwegiem, drugi Finlandczykiem. Zobaczymy, czego dokonają aż do następnego roku.

P. Obrubański prowadzić będzie zawody Reprez. II. klasy Austrji i Węgier 31 sierpnia br. Ivancsics w tensam sposób rozpoczął swój debjut we Wiedniu. Reprezentacje Wiednia i Berlina spotkały się w tymsamym dniu i na tymsamym placu, co Repr. II. klasy Austrji i Węgier. Ostatnie zawody prowadził Koppehel, pierwsze Ivancsics. Jestem pewny, że p. Obrubański rozpocznie swą międzynarodowa karjerę w Budapeszcie.

7. VIII. 1924. *Inż. M. Fischer.*

List z Pragi.

Przed rozpoczęciem sezonu jesiennego panuje u nas jeszcze spokój, jakkolwiek mistrzostwo czeskie we futballu kroczy dalej swoją uciążliwą drogą. Także i czeska konkurencja puharowa idzie swoją drogą. Naturalnie zainteresowanie publiczności jest bardzo minimalne, albowiem Slavia, DFC i Sparta, które grają u nas pierwsze skrzypce, wolą grać poza krajem. I tak odbywa obecnie DFC tournee na wielką skolę po Niemczech. Dwa zwycięstwa są już zgłoszone. Phönix z Mannheim pobitym został 4 : 0, zaś Stuttgarter Kickers 5 : 0. Niemiecka prasa sportowa chwali nadzwyczaj solidną, szybką i technicznie znakomitą grę Prażan. 6. VIII. gra DFC z Eintracht (Frankfurt), 9. VIII. ze Sport u. Spielver. (Barmen), 12. VIII. z Viktorją (Hamburg), 14. VIII. z Hollstein (Kiel), 16. i 17 VIII. z Hertha (Berlin). Zatem wcale niełatwe zadanie dla DFC Cracovia miała z engagement tego obecnie wybitnego teamu szczęśliwą rękę, jak bowiem z dobrze poinformowanych sfer się dowiaduję są mecze na 7 i 8 IX. w Krakowie definitywnie zakontraktowane.

Problem profesjonalizmu objawia się tu taksamo, jak we Wiedniu i Budapeszcie. Odbywają się walne zgromadzenia klubów, głosowania, składa się deklarację, czy klub zajmuje stanowisko pro, czy contra w tej sprawie. Sparta, DFC i Tepl. FK są pro, Slavia chce pielęgnować amatorstwo i tylko w ciężkiej sytuacji wstawić zawodowców. Nad tą wielką kwestją wisi jeszcze zasłona, którą trudno będzie zdjąć. Związki tu i tam odbywają konferenje, które służą mniej lub więcej orjentacji, co drugi uczynić zamierza. Uważam stosunki sportowe u nas, w Austrji i na Węgrzech, za zbyt jeszcze niedojrzałe dla prawdziwego profesjonalizmu!

Nasi tennisiści mieli do zaznaczenia wielkie sukcesy. Najlepsi z naszych doszli aż do finału w strefie europejskiej o puhar Davisa. Musieli oni uznać przewagę francuskiego tennisu i zostali w Szwajcarji pobici przez Francję 4 : 1, z powodu czego odpadają z konkurencji. Francja musi się przejechać do Ameryki, aby wystąpić przeciw zwycięzcom strefy amerykańskiej.

Dn. 8. bm. odbędzie się w Pradze mecz międzymiastowy Drezno — Praga, jako rewanż meczu, który Praga wygrała w Dreźnie 9 : 6. Czeski środk. okręg. Związek wystawił drużynę, w której znajduje się tylko 3 gracczy Slavii, reszta zaś pochodzi z innych I-klasowych klubów. Gracze Sparty nie są wogóle wstawieni. Mimo, że prasa sportowa bije na wielki alarm, uważam zadanie naszych za nietrudne.

6. VIII. 1924. *K. Em. Grätz.*

W gościnie u »Berneńczyków«.

Dzięki uprzejmym wskazówkom internacjonała Opaty, z którym zapoznałem się podczas obrzucania nas kamieniami tuż po meczu Makkabi (Berno) — Warszawianka, mogłem zawrzeć bliższą znajomość z p. Rado, kierownikiem sekcji piłki nożnej Makkabi.

— Jakie wrażenie robiły na Panu zawody z Warszawianką? — zapytuję.

— Gra była nader fair prowadzona. Sędzia pierwszych zawodów (z Legją – Loth I.) bez zarzutu, drugi zaś (z Warszawianką — Bednarski) przeoczył dużo spalonych, szczególnie zaś problematyczny był rzut pośredni na polu karnem Makkabi... Naogół jesteśmy zadowoleni. Szkoda tylko, iż nie mogliśmy pokazać rzeczywistej naszej klasy, bowiem drużyna moja była już przemęczoną, rozegraliśmy przecie 9 zawodów w 14 dniach. Bardzo też osłabiło nas odejście Schwarza. Opata, Rasso i Siklossy odnieśli kontuzje...

Dziękując w duszy Opatrzności, iż nie byliśmy świadkami jeszcze większego »oblewania« — do dwucyfrowych rezultatów — pytam dalej: — Jakie wrażenia odniósł Pan z dotychczasowego tournee po Polsce?

— Naogół dodatnie. Bardzo spodobała mi się Hasmonea lwowska, gra bardzo ambitnie, choć i brutalnie. Prawy łącznik Steuermann jest nadzwyczajnym strzelcem, jakiego dotąd nie widziałem... Polonia przemyska gra przeważnie siłą. W Łodzi nie mogliśmy wykazać należytego poziomu, ponieważ byliśmy już przemęczeni.

— Jak minęły zawody z Makkabi krakowską?

— Błoto było aż po kostki. Na normalnym gruncie byłby wynik stanowczo inny. Tosamo mieliśmy z Hasm. lwowską.

— Jaką drużynę uważa Pan za najbardziej kombinacyjną z dotychczas widzianych w Polsce? Kto z poszczególnych graczy tejże spodobał się Panu najbardziej?

— Pod względem gry kombinacyjnej oddaję pierwszeństwo naszym ostatnim przeciwnikom — Warszawiance. Spodobał mi się lewy łącznik (Mesto), ale nie mógł wobec nas wykazać się w całej pełni...

— Z kim gracie Panowie następnie?

— Mamy jeszcze dużo zawodów do rozegrania. Najbliższe odbędą się w Białymstoku.

— Czy klub Panów jest ideowo związany z Hakoahem wiedeńskim?

— Rozumie Pan przecie, że jako czołowe kluby żydowskie jesteśmy poniekąd rywalami... Stoimy jednak wspólnie na gruncie narodowym i sjonistycznym.

— Czemu więc przypisać należy obecność w drużynie Panów graczy innych narodowości i wyznań?

— Sprawa przedstawia się tak: przed dwoma laty trenował nas Feldmann z Budapesztu (MTK). Ten sprowadził nam następnie Zsigmondy'ego i Obitza. Nie mie-

liśmy najmniejszego podejrzenia wobec ludzi, którzy podpisali deklarację, jako narodowi żydzi i jako tacy grali u nas. Potem zaś druż. była już tak zgraną, że niemożliwem było usunąć z niej poszczególnych graczy. Ale np. Hajos jest pochodzenia żydowskiego, ojciec jego przyjął chrzest prawdopodobnie w okresie „białego terroru“ na Węgrzech, sam jednak Hajos powrócił na łono żydostwa, taksamo Zsigmondi i Opata...

— W takim razie dlaczego został klub Panów zasuspendowany przez Żyd. Związek Czechosłowacji?

— Chodziło tu o sprawę pieniężną 150 tysięcy koron cz. — odpowiada p. Rado — co też potwierdza w międzyczasie przybyły prezes Makkabi, a viceprezes Związku.

Tymczasem zaczyna się zbierać cała drużyna. Mam obok siebie te gwiazdy: Opatę, Siklossy'ego, Nikolsburgera i wcale od nich nie gorszych, choć nie tak sławnych, Zsigmondy'ego, Borgera i Raszo. Rozmowa z powodu mojej obecności toczy się w języku niemieckim, stopniowo jednak przechodzą wszyscy na bardziej używany węgierski, niektórzy zdają się niemieckim nie władać. Gra Borgera, który rzeczywiście jako lewy pomocnik wykazał nadzwyczajną klasę, jest przez chwilę przedmiotem rozmowy.

— Gracz ten dotąd fungował w napadzie, obecnie jednak wykazał doskonałe kwalifikacje na pomocy — oznajmia mi p. Rado.

Zwracam mu uwagę na język węgierski, dominujący przy stole.

— No, wie Pan przecież, wszyscy nasi gracze to Budapeszteńczycy. Wogóle graczy dostarcza nam wyłącznie Budapeszt... Ma Pan tu rozmaite kluby: Vivo, MTK, FTC i t. d.

Rozmowa schodzi wreszcie na tory prywatne i wkrótce potem opuszczam w najlepszej komitywie gościnnych Berneńczyków, przepraszając za natarczywość w pytaniach, a dziękując za usłużność w odpowiadaniu...

Warszawa. *Liber.*

Hakoah wiedeński wychwala boisko ŁKS-u jako niezwykle dobre i elastyczne.

Kradzież sztandaru olimpijskiego. Wielki sztandar (10 metr.), który powiewał na maszcie centralnym, został zdjęty w nocy i znaleziony dopiero na drugi dzień, ale w stanie zniszczonym. Jako sprawców kradzieży podejrzywa się pewnych atletów, którzy chcieli ten sztandar zabrać na pamiątkę. W r. 1920 usiłowano również dokonać kradzieży sztandaru, która jednak została wczas zdemaskowaną.

Bokser francuski Brousse został na Olimpjadzie zdyskwalifikowanym za pogryzienie swego przeciwnika, Anglika Mallina. Charakterystycznem jest, że stronniczość jury była tak wielką, że tego nie widzieli, i przyznali mimo przewagi Anglika zwycięstwo Francuzowi. Dopiero, gdy oburzeni Szwedzi protestowali (Anglicy zasadniczo nie wnosili nigdy protestów) i Mallin wykazał ślady pogryzienia, nastąpiła dyskwalifikacja Br. i Mallin doszedł do finału. Słynne jury składało się z Francuza, Belgijczyka i Poł. Afrykańczyka. Ostatni został zmajoryzowany. Tak to Francuzi umieli poprowadzić Olimpjadę!

Weissmüller, Skelton i Charlton, trzej zwycięzcy pływaccy na Olimpjadzie, będą najprawdopodobniej występowali na wielkich mityngach pływackich we Wiedniu, Budapeszcie i Pradze (tylko 1-szy występuje).

Jak Dempsey miał znowu wypadek automobilowy i doznał kontuzji. Czy znowu reklama przedmeczowa?

Nadzw. Walne Zebranie G. O. Z. P. N-u

ciągle odkładane, odbyło się wreszcie przy licznym udziale przedstawicieli poszczególnych klubów. Z ważniejszych spraw, objętych porządkiem dziennym, na uwagę zasługują: 1) regulamin obrad Walnego i Nadzw. Zgrom, 2) sprawa kapitana związkowego i wybór takowego, 3) utworzenie płatnego sekretarjatu, 4) podwyższenie wkładek członkowskich, 4) ubezpieczenie od wypadków.

Punkt pierwszy był dość niefortunnie ujęty przez Zarząd, albowiem starano się wmówić w obecnych, że poprawki w regulaminie, które ma się dopiero uchwalić, mają obowiązywać wstecz. Dzięki zwróceniu uwagi przez p. Dyr. Głowackiego na tę anomalję, Zarząd cofnął się.

Sprawa kapitana związkowego, referowana z dużym temperamentem przez przew. Wydz. G. i D., p. Budnioka, nie pociągnęła za sobą większej dysputy. Zupełnie nie orjentując się, na czem właściwie polega funkcja kapitana związkowego, obecni prawie jednogłośnie wybrali p. Budnioka na to stanowisko. Wybór zupełnie trafny i słuszny! Będąc na stanowisku przewodniczącego Wydziału Gier i Dysc. p. Budniok wykazał dużą dozę taktu i sprawiedliwości.

Namiętną dyskusję, a i silną opozycję wywołały punkty 3 i 4, które, acz zupełnie różne, starano się koniecznie połączyć ze sobą. Niema wszak 2 ch zdań, że instytucja poważna, a taką bez wątpienia jest GOZPN, musi mieć swego biuralistę, choćby on się nawet sekretarzem zwał i że na opłacenie takowego muszą być fundusze. Tak się dzieje w każdej poważnej instytucji, tak też jest we wszystkich naszych okręgach, nie widzę więc powodów, dla których w GOZPN miałoby być inaczej? Najbardziej jednak ośmieszył się przewodniczący zebrania, dopuszczając do dysputy nad wysokością pensji owego biuralisty. Zaniedługo zwoływać się będzie nadzwyczajne zebrania celem ustanowienia wysokości pensji dla chłopca do posyłek? Zdaje się, że są to atrybucje Zarządu (którego wybór jest aż nadto poważnym dowodem zaufania), względnie skarbnika, ale nigdy aż nadzw. zgromadzenia.

Najbardziej krzykliwie i hałaśliwie było przy projekcie podniesienia wkładek, kiedy pod adresem Zarządu padły ciężkie zarzuty, że kluby nie są w stanie płacić i tak już nadmiernie podniesionych wkładek przez opodatkowanie poszczególnych klubów na rzecz gazety związkowej („Sport górnośląski“), niema wobec tego mowy o świeżej zwyżce. Po dłuższej jednak dyskusji przeszedł wniosek p. Maniury i odtąd klasa A płacić będzie Zł. 155.—, kl. B — Zł. 50.—, kl. C — Zł. 17.

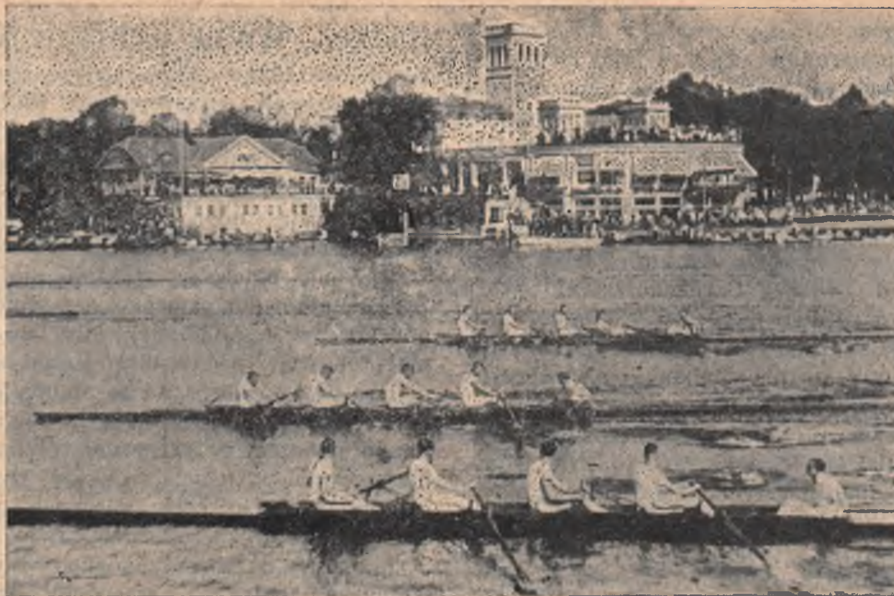
Sprawa ubezpieczenia od wypadków załatwioną została w myśl wniosku zarządu.

Posiedzenie prowadził p. Świętochowski, niezupełnie panując nad całością. *A. Bernsztok.*

Katowice, 10. sierpnia 1924.

Prezydent Czechosłowacji, Massaryk, ofiarował Karlsbader FC z okazji meczu ze Slavią w Karlsbadzie 1000 kor. cz.

Walne Zgrom. Hiszp. Zw. Futb., odbyte w II poł. lipca w Madrycie, postanowiło nie urządzać więcej mistrzostwa regjonalnego, ubezpieczyć graczy, wybór kap. związkowego dla teamu reprezentacyjnego, a co najważniejsze reglamentację profesjonalizmu aż do października. Nieszczęsnego kapitana olimpijskiej reprezentacji, Vallana, odznaczono medalem „del merito fotbolistico“ mimo tragicznego własnego goala. Nadto uchwalono, że obcokrajowcy, a między innymi Węgier Plattko, mogą brać udział w mistrzostwie.



Z regat wioślarskich w Hamburgu na Elsterze. Wyjazd czwórek ze sternikiem.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy. 5. VIII. Makabi (Berno)—Legja 8:0 (0:0). — 6. VIII. Makabi (Berno)—Warszawianka 5:0 (4:0). Występ gości w zupełności udany. Technika i opanowanie piłki wspaniałe. Karność i spokój drużyny dotąd niewidziane. Do przerwy Legja trzymała się nieźle. Po przerwie dopiero goście pokazali, co umieją. Warszawianka nie mogła się również oprzeć doskonałemu przeciwnikowi. Dwie bramki tracą białoczarni wskutek winy lewego pomocnika. Po zmianie stron goście trochę słabną, miejscowi nacierają, lecz doskonały bramkarz pilnie strzeże swojej bramki.

9. VIII. Mistrzostwo kl. A. Warszawianka—Varsovia 2:2 (1:0). Gra bardzo słaba. Warsz. wyrównuje przez Mesta w ostatnich 10 ciu sek. Sędzia p. Matejak bez pojęcia. Zachowanie się kilku członków pewnego klubu, pretendującego do tytułu mistrza kl. A, skandaliczne. *W.*

W. T. C.—Makabi 3:2 (2:0). Gra, prowadzona nadzwyczaj niepewnie przez sędziego p. Jagielskiego, obfitowała w momenty nader ciekawe. W I. połowie Makabi, złożona z Bóg wie skąd przyjmowanych graczy bez treningu i umiejętności, przedstawiała obraz nędzy i rozpaczy, WTC natomiast dzielnie atakuje. W II. połowie obraz walki zmienia się całkowicie. Makabi przeprowadza kilka ataków, zakończonych wyrównaniem. Przy stanie 2:2 uznaje nagle sędzia bramkę dla WTC. Bramkarz Mak. zupełnie normalnie chwycił piłkę, wybił ją i po jakichś 10 sek., gdy gra już toczyła się na II. połowie boiska, przypomina sobie i.. odgwizduje bramkę ku ogólnemu zdumieniu widzów. Makabi zdenerwowana protestuje i po krótkich pertraktacjach... gwizdek kończy zawody... Ciekawiśmy, jak zapatruje się na tę sprawę W. G. i D. WOZPN. Sądzimy, iż mimo obecności w nim członków WTC, pp. Wąsowicza i Kliszewskiego, potrafią oni wznieść się na odpowiedni poziom bezstronności sportowej, bowiem racja była raczej po stronie Mak., zdenerwowanej rozstrzygnięciami sędziego, zrzucaniem jej gracza z placu i łaskawem przebaczeniem mu, zarządzeniem bez widocznego powodu rzutu na polu karn. Mak. etc... Właściwem rozstrzygnięciem byłaby tu dogrywka.

Ascola—Legja II 3:0 (1:0). W Legji grali Amirowicz i Akimow z I. druż. Wygrała druż., mająca więcej szczęścia (choć z 4 rezerw.) i więcej zdolności do wykorzystania nadarzających się sytuacji. Z Legji odznaczyli się Akimow, Amirowicz i Lewandowski, z Ascoli trio obronne, oraz lewy pomocnik. *Liber.*

Z Górnego Śląska. Vasas (Budapeszt)—Pogoń (Katowice) 1:1 (0:0). Zarządowi Pogoni należy się pełne uznanie, zaledwie bowiem 3 tygodnie upłynęły, jak uraczył nas prawdziwą ucztą sportową, a już znowu wziął na własne ryzyko sprowadzenie drużyny węg. Vasas. Piękna zasada, iż klęska żadna nie jest wstydem, byle tylko była wynikiem ambitnej i ofiarnej gry, przyświeca widać pracowitemu Zarządowi tegoż klubu, a szczególnie niestrudzonym Dyr. Głowackiemu i p. Leksanowi. Również prace około boiska postępują szybko naprzód i najprawdopodobniej na wiosnę nastąpi już uroczyste otwarcie jego. W ten sposób mizerja boiskowa, jaka powiększyła się u nas przez odebranie boiska Djanie, będzie choć w małej mierze zażegnaną.

Vasas, odniósłszy w Rudzie ładne zwycięstwo nad Strzałą 5:0, przyjechał do Katowic. Jakaż kolosalna różnica między Pogonią, występującą w tych zawodach, a grającą z Floridsdorfem. Każdy gracz oddał ze siebie wszystko, na co go stać było. Pracowali rzetelnie, grali ofiarnie i nie wiele brakowało. a zadaliby drużynie węg. porażkę. W ostatnich sekundach zdołali dopiero goście uzyskać wyrównującą bramkę. Jest to pierwszy sukces Pogoni z drużyną zagraniczną. Goście górowali może technicznie nad gospodarzami, ci jednak braki swoje uzupełniali kolosalną ambicją i wolą zwycięstwa. Atak Węgrów, poza obydwoma skrzydłami, nic nadzwyczajnego nam nie pokazał. Najpewniejszych pozycji podbramkowych nie zdołali wyzyskać wskutek braku celnych strzałów. W pomocy podobali się Sipos i Pallos, oraz lewy obrońca Kiraky, reszta całkiem przeciętna, nie wyłączając bramkarza, chcącego koniecznie z klownem rywalizować. W Pogoni debjut Wezera w bramce udał się w zupełności. Jest odważny, dobrze orjentuje się i ustawia, słowem ma wszystkie zalety dobrego bramkarza. Najbardziej raził może u Pogoni brak współpracy pomocy z atakiem. Nie należy przecież zapominać, iż zadaniem pomocy jest nietylko piłkę przeciwnikowi odbierać, lecz także ją swojemu atakowi dostarczać. Brak tego dał się dotkliwie wyczuć i to właśnie było przyczyną, że gra na

swem pięknie traciła. Wprost raziła luka, wytwarzana stale przez Koziarczyka, mającego grać centra ataku, będącego jednak stale na pozycji pomocnika, zamiast na swojej. Pochwalić natomiast należy doskonałe zgranie się prawego skrzydła Relego z Konietznym.

Zawody prowadził p. Orwicz w I. połowie wcale dobrze, w II. natomiast więcej, niż słabo.

We wtorek jadą goście do Królewskiej Huty, gdzie grając z Amatorskim, będą musieli się nielada wysilić, ażeby osiągnąć zaszczytny dla się wynik. *B. E.*

Z Przemyśla. Tegoroczny sezon sportowy, który odznaczał się ogromnym napływem zagranicznych drużyn środkowej Europy, ma się na ukończeniu, gdyż drużyny A-klasowe wszystkich okręgów mają teraz przed sobą mistrzostwa, które powinny wykazać, czy tysiące dola rów, wydane przez poszczególne kluby na sprowadzenie drużyn zagran., przyniosły im jakieś korzyści. Prawieże w każdem większem środowisku sportowem mieliśmy sposobność oglądać drużyny wiedeńskie, lub węgierskie, od których mogliśmy się czegoś nauczyć. Mistrzostwa więc powinny też wykazać, czy i o ile przydały się nam obce zespoły.

Także Przemyśl, a szczególnie Polonia, która miała w roku obecnym dnie chwały i klęski, dnie zaszczytów i poniżeń, która objęła prym sportowy na prowincji, powinna wykazać, iż dużo nauczyła się od drużyn zagran i że wyniki jej z Reprezentacją Konstantynopola, z Fürthem, z Admirą i Rudolfshüglem, nie były przypadkowemi i że mistrz nasz i inne drużyny naszego okręgu nie przewyższają jej pod względem umiejętności gry.

Z prowincjonalnego okienka przepowiednie co do wyniku mistrzostw, przedstawiają się następująco: 1-sze miejsce zajmie prawdopodobnie (ale nie napewno) Pogoń, gdyż przeciwnikiem jej dość poważnym jest Polonia (śmieszne, ale możliwe), która na swoich śmieciach pokazała nam dużo niespodzianek. Chciałaby też Hasmonea zająć tytuł mistrza okręgowego, ale... 2. miejsce zapewnione jest dla Polonii, o 3. miejsce będzie się toczyła walka między najstarszą drużyną Polski i między Hasmoneą, która ma większe szanse Lechja, no i Rewera, będą dostarczycielami goali i punktów, oprócz tego jedna z nich, prawdopodobnie ta ostatnia, pożegna się z A-klasą.

Mistrzostwa B klasy, które były b. interesujące, już się ukończyły i przyniosły zwycięstwo nie b. zasłużone wiecznemu kandydatowi do A-klasy, Pogoni stryjskiej, która oprócz mistrzowskiego foulowania niczego nie wykazała. Końcowy wynik przedstawia się następująco: 1) Pogoń (Stryj) 11 punkt., 2) Hagibor (Przemyśl) 8 p., 3) Polonia II. (Przemyśl) 8 p., 4) Czuwaj (Przemyśl) 8 p., 5) Korona (Sambor) 1 p. Ta ostatnia zasłużenie spada do C-klasy, gdyż zespół jej nie przedstawia nawet przeciętnej C klasy.

S i m m e r i n g (Wiedeń) — P o l o n i a 2. VIII. 4:1 (3:0). Odznaczony za najelegantszą grę we Wiedniu, po 3 zawodach we Lwowie, zagościł Sim. do Przemyśla i tu uzyskał sympatję, jakiej nie zdobyła sobie żadna z goszczących w roku obecnym drużyna wiedeńska. Ładna kombinacja, dobra technika i taktyka, prosta, ale dobrze i mądrze obmyślana gra, to zalety gości, którzy w oby dwu dniach, mimo deszczu i wprost niemożliwego do gry boiska, wykazali, jak grać należy. Polonia zaś zademonstrowała znowu swoją ofiarność i ambicję, a w pewnych fazach gry wcale nie ustępowała gościom. Trochę jeszcze techniki trzebaby, aby mogła uzyskać zwycięstwo nad drużynami zagranicznemi.

W pierwszym dniu obie drużyny z rezerwami nie mogły się przez pewien czas zastosować do boiska, które w pewnych miejscach zalane było wodą tak, iż wydobycie piłki z takiej kałuży przysporzyło b. dużo sytuacji komicznych. Ale po pewnym czasie rutyna i lepsza szkoła zwyciężyła i Wiedeńczycy narzucili b. ładne tempo, utrzymane przez obie drużyny do końca. — W I. połowie goście są na boisku gospodarzy, zyskując 3 goale przez centra (Horvatha repr.) i pr. łącznika. — II. połowa należy do Polonii, która w tym okresie mogła wyrównać, mając stałą przewagę, ale strzały stawały się łupem bramkarza gości (Aigner repr.). Jedyną bramkę uzyskał pr. skrzydł. Menczak, który jest obecnie najlepszym graczem w Polonii. Sędzia, p. Boder, wspaniały. Publiczności niewiele.

W drugim dniu deszcz padał przez cały czas i mimo to gra stała na wysokim poziomie, gdyż obie drużyny wystąpiły w pełnych składach i obie dążyły do uzyskania jak najlepszych wyników, co się Polonii udało, gdyż klęska 2:1 była przypadkowa i ten sam wynik na swoją korzyść mogłaby Polonia uzyskać, mając trochę szczęścia. Goale uzyskał dla gości Horvath, dla Polonii Kogut, który wrócił z Warszawy i zostaje na stałe w Przemyślu. Gra przez cały czas otwarta, ze zmienną lekką przewagą. Sędzia, p. Schorr, słabszy niż zwykle. Publiczność w tym dniu dopisała. *S. A.*

9. VIII. P o g o ń II (Lwów) — H a g i b o r 1:1 (1:0). Rozegrane na boisku Hag. zawody były treningiem 21 graczy na jedną bramkę, gdyż Pogoń grała bardzo słabo i pod każdym względem ustępowała Hag. Z wyjątkiem bramkarza i 1. obrońcy, którzy przy ogromnem szczęściu jeszcze jakoś pracowali, reszta jest marna. Hag., siedząc przez cały czas na połowie gości, nie mógł z powodu braku strzelca uzyskać odpowiedniego wyniku, który powinien być dwucyfrowym. Goście uzyskali goala z jedynego wypadu. Hag. zaś wyrównał w 85'. Sędzia p. Wohlman.

10. VIII. J a r o s l a v i a (Jarosław) — R u c h 0:1 (0:1). Przedostatnie zawody o mistrz. klasy C przyniosły sympatycznemu Ruchowi dwa punkty i drużyna ta, składająca się z młodych graczy, uzyska prawdopodobnie mistrzostwo klasy C podokręgu Przemyśl-Jarosław. Gra stała pod znakiem przewagi Ruchu. Jaroslavia grała nadzwyczaj blado. Sędzia p. Wohlman.

Rozegrane 9 i 10 bm. zawody o mistrzostwo wojsk saperskich przyniosły zwycięstwo drużynie krakowskiej 5 p. sap. 2:1 nad drużyną 9 p. sap. Gra b. ciekawa. Krakowiacy grali b. ładnie. Sędzia p. Schorr. *S. A.*

Z Łodzi. J u b i l e u s z Ł. K. S. 10 bm. z okazji 15 lecia istnienia ŁKS obchodził klub ten, oraz cała Łódź sportowa, wielkie święto z racji jubileuszu, poświęcenia własnego sztandaru, oraz parku sportowego. O godz. 9 rano, po uroczystem wyniesieniu sztandaru przez kapitanów trzech drużyn, prezes p. Woźniak po krótkiem przemówieniu oddał go w ręce chorążego p. Piątkowskiego, poczem nastąpił wymarsz licznie zebranych delegatów z poszczególnych towarzystw i związków przez miasto w kierunku własnego parku sportowego. ŁKS. zamykał pochód. Jaką cieszy się klub ten sympatją dowodem pęki kwiatów, rzucane z okien i balkonów. Na boisku odbyło się uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. biskup Tymieniecki w asystencji licznego duchowieństwa. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele rady miejskiej i magistratu, pp. dr. Fichna, prezydent Cynarski i wiceprez. Groszkowski, oraz wicewojewoda Łyszkowski, generał Małachowski, zast. komendanta Pol. Państw. nadkomisarz Żółtaszek. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pp. wojewodzina Rembowska, prezesowa Fichnowa, prezesowa Woźniakowa, oraz pp. Robert Gajer, gen. Małachowski i ławnik Adamski. Ta część uroczystości wypadła imponująco. Niemniej pięknie

wypadła defilada wszystkich drużyn ŁKS. (nawet kibiców) i lekkoatletów, oraz przysięga kapitanów przed własnym sztandarem. Drużyny były żywo oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność — przed drużynami szli weterani klubu, „seniorzy" z inżynierem Zenonem Sienkiewiczem na czele.

O godz. 3 popoł. odbyły się zawody lekkoatletyczne ŁKS. Wyniki wprawdzie słabiutkie, gdyż najlepsi lekkoatleci ŁKS są uczniami, a władze szkolne zabraniają występować na zawodach pod groźbą wydalenia ze szkoły, mimo to ŁKS stara się w miarę możności zapoznać ogół sportowców z lekką atletyką, która jest królową sportów i wszędzie zagranicą bardzo intenzywnie uprawianą i u nas tylko jeszcze ciągle w powijakach. Należy przyklasnąć lekkoatletycznej drużynie żeńskiej ŁKS za odwagę wystąpienia publicznie, co publiczność przyjęła bardzo życzliwymi oklaskami, szczególnie przy skoku wzwyż.

O godz. 5'30 wbiegają na boisko Warta (Poznań)— Ł. K. S. 2:2 (2:0). Warta bez Spojdy, ŁKS bez Karasia. Zawody bardzo ciekawe i obfitujące w szereg pięknych posunięć obustronnych i momentów podbramkowych. ŁKS gra w I. połowie pod wiatr i słońce. Przewaga lekka mistrza Łodzi, który gra bardzo ambitnie i celowo. Rezultat jest długo pod znakiem pytania i dopiero w 35' wykorzystuje błąd obrony Przybysz i pada zupełnie niespodzianie bramka dla gości. Z pięknej centry Durki strzela Lange obok słupka. W chwilę potem Miller i Fejer marnują 2 pewne pozycje. Staliński strzela nad poprzeczką. W pół min. po czasie Warta „zdobywa ze spalonego" drugą bramkę. Fiszer nie broni. Przerwa. Po zmianie stron przewaga czerwonych (ŁKS), którzy naciskają ciągle gości. W tej fazie gry najlepsza lewa strona ataku, zwłaszcza Śledź i Gabrjel. Z centry Durki zdobywa Fejer główką 1-szą bramkę dla ŁKS, w niedługim czasie zdobywa Gabrjel piękną główką 2-gą wyrównującą bramkę. Warta nieco zdeprymowana, mimo to poważnie zagraża bramce czerwonych. Obrona i pomoc miejscowych spisują się dzielnie. Ręka bardzo wyraźna na polu karnem Warty. Sędzia nie widzi — publiczność koncertuje. Sędzia p. Wieliszek.

Bankiet. Po zawodach odbył się bankiet w Sali Malinowej Grand Hotelu dla przedstawicieli władz, stowarzyszeń sportowych, zaproszonych gości i prasy, przy udziale przeszło dwustu osób. Podczas bankietu wygłoszono cały szereg przemówień i wznoszono bezustanne toasty. ŁKS wręczył Warcie puhar pamiątkowy. Warta ze swej strony wręczyła statuetkę bronzową, przedstawiającą futballistę, oraz gwóźdź pamiątkowy do sztandaru; gwoździe pamiątkowe wręczyli również przedstawiciele: Klubu Turystów i Siły. Seniorzy, oraz wszyscy gracze czynni otrzymali żetony jubileuszowe. Depesze gratulacyjne z całej prawie Polski odczytywano przez długi czas. O godz. 2 po północy zakończył się pierwszy dzień tygodnia jubileuszowego przy bardzo miłym nastroju współuczestników.

Hakoah — G. M. S. 0:0. Poza jubileuszem ŁKS odbyły się tylko w Zgierzu zawody Kaniów — Sokół (Zgierz) 4:0.

Wok.

Z Tarnowa. Tarnovia—Olsza 4:3 (3:0). Spotkania powyższych drużyn mają już swoją historję za sobą. Gdy 22 roku Olsza po bardzo krótkiem istnieniu uzyskała drugoklasowość, zawitała do Tarnowa celem zmierzenia się z naszym mistrzem. Od owego czasu datują się spotkania powyższych drużyn. Druga, tegoroczna gościna przyniosła Olszy klęskę spodziewaną. Gdyby nie mała rutyna trio obronnego Tarnovii, wynik byłby katastrofalnym. Przewaga Tarn. uwidacznia się w 3-ch bramkach. Malczyk zachował pełną powagę, ani razu — zwyczajem „mistrzów" nie drgnął. Po pauzie następuje okres słabości w obronie biało czerwonych i goście wyrównują. Nie mogą oni jednak zupełnie usunąć klęski, o którą się wystarał organ egzekutywny napadu Tarn., który zdaje się ma monopol na hát-trick.

Samson—Hakoah (Bielsko) 0:1 (0:0). Dzisiejsza drużyna Bielszczan, to cień dawnego Hakoahu. Do czego może doprowadzić taktyka, a raczej celowa robota panów z pod znaku zielonego stolika. Goście swoje braki starają się uzupełnić krzykiem, co robi wrażenie nader przykre. Otwarta gra przed pauzą przechodzi po przerwie w gniotącą przewagę, napad Hakoahu strzela, jednakowoż serdecznie słabo. Nawet rzut karny zostaje gładko... przestrzelonym. W min. później uzyskuje Hakoah z powodu błędu bramkarza miejscowych jedyną bramkę. Zawody prowadził słabo p. Brand.

Podgórze — Tarnovia 4:3 (2:0). Dementi wszelkich kalkulacyj wynikowo-papierowych. Podgórze, drużyna twarda, u której faul jest nierzadko punktem wyjścia, przedstawia się naogół słabiej, mimo znacznie korzystniejszego rezultatu, od Olszy. Miękka druż. Tarn. miała bardzo słaby dzień. Stanowisko bramkarza, najważniejsza pozycja w drużynie, jest bardzo niefortunnie obsadzone. Ze Schulcem w bramce Tarn. absolutnie do zawodów kwalifikacyjnych przystąpić nie powinna. Wraz z rozpoczęciem zaznacza się przewaga rywala Makkabi krak. Ataki dobrze zainscenizowane wprowadzają w niemały kłopot tarnowską obronę, która widocznie niema zbytniego zaufania do swojego bramkarza. Do pauzy Podgórze zdołało uzyskać dwie bramki. Gdy po pauzie Podg. powiększa wynik, zawody już były rozstrzygnięte. Tarn. zaciekle atakuje i „odbija" się. 3:1 ożywia optymistów. Za chwilę Schulz poraz czwarty wybiera piłkę ze siatki. Bogacz i Jachimek, strzelając dla swoich barw ustalają ostateczny wynik.

Jutrzenka — Zorza 3:0 (0:0). Zawody o nagrodę „Ogniska". Gra b. ospała wskutek nadmiernego upału. Obie drużyny w niemiłościwy sposób forsowały „kick and rush", który bynajmniej nie świadczy o wielkim kunszcie piłkarskim tarnowskich socjalistów. Zwycięstwo przypadło w udziale drużynie energiczniejszej. Sędzia p. Jortner, b. słaby.

Ż. M. S. — Jutrzenka 0:1 (0:0). Jutrzenka, która w bieżącym sezonie notuje już dwie porażki w zawodach z ŻMS-em, chciała te zawody koniecznie wygrać. „Za wszelką cenę". „Lokalno" klubowa publiczność z „lokalu" Jutrzenki starała się we wszystkiem być pomocna swej partji. Atmosfera była zbyt elektrycznością przesiąknięta, burza przyjść musiała. I przyszła. Wydelegowanego sędziego p. Stramera przyjmuje Jutrzenka okrzykami protestu, przyczem i publiczność gardła naturalnie nie szczędziła. Wobec groźnej postawy graczy Jutrzenki, oraz „jej" publiczności, czuje się sędzia zmuszonym odgwizdać mecz. Widzowie żądają z powrotem pieniędzy, skutkiem czego obie drużyny zgadzają się na innego arbitra. „Cugle" obejmuje p. Fenichel, przybysz z Jugosławji, dawny gracz „Samsonu". I rozpoczęła się mordownia... ŻMS z 4 rez. staje się panem sytuacji. Brutalność graczy Jutrzenki staje się z każdą chwilą większą. Sędzia wypuszcza cugle z rąk. Targi, policzkowanie, panika wśród graczy i publiczności. W takich warunkach toczyła się ta walka, której główne domery były ...niemiłosierna brutalność i czynny udział publiczności.

Tarnovia — Zwierzyniecki K. S. (Kraków) 2:0.

Ze Lwowa. Spotkania międzynarodowe skończyły się. Mistrz Polski i Hasmonea nie szczędziły zabiegów i pieniędzy, aby jedynie sprowadzać drużyny przedniej marki. przytem jedenastki obu klubów czyniły wszystko, co mogły, aby Lwów wyszedł z honorami. Raziła nas jedynie nienawiść, jaka między klubami tymi wybuchła, kręgi swe zataczając przy zielonych stolikach, radzibyśmy, aby nie przeniosły się na murawę.

Rozpoczyna się druga faza gier: mistrzostwo kl. A lwowskiego okręgu. Rozporządzenie LZOPN zostawiło status quo ante tak, że Pogoń, Czarni, Polonja, Hasmonea i Rewera znowu swe jedenastki w bój wysyłają. Doszliśmy przecież do przekonania, w przeciwieństwie do ubiegłych sezonów, że przecież mistrzostwa nic nie zastąpi, zaznaczyć jednak muszę, że przerwa półroczna, wzgl. przeniesienie mistrzostwa okręgowego z wiosny na jesień jest nadzwyczaj racjonalną tak ze względów techniczno-sportowych, jak i materjalnych. Czem są mistrzostwa dla klubów, najlepiej powiedzieć mogą, względnie będą mogli skarbnicy klubów Czarni, Lechja, Rewera.

10. VIII. odbyć się miały zawody o mistrzostwo między Pogonią a Rewerą, Czarnymi a Hasmoneą i Lechją a Polonją. Pierwszy klub przełożył mecz na później, mając zakontraktowaną drużynę z Morawskiej Ostrawy. Wyszedł jednak na tem źle, gdyż goście do Lwowa nie przyjechali. Czarni, wysyłając Olimpijczyka swego na mecz z Finlandją, mieli słuszny pretekst do odwołania zawodów tak, że Lechja, mająca rozegrać mecz swój jako przedmecz na boisku Czarnych, została niepodzielnym panem sytuacji, zmuszając inne kluby do śledzenia ich zawodów. Sic fata tulere...

L e c h j a—P o l o n j a (Przemyśl) 2:1 (0:1). Obie drużyny nie mogły wykazać swych umiejętności ofenzywnych z powodu forsowania systemu on back przez obronę Lechji. Atak Polonji nie zrozumiał snać sytuacji, stale wpadając w sieć. System Lechji, oparty na solowych akcjach trójki środkowej, zdołał przytomnością uzyskać zwycięstwo, a temsamem 2 cenny punkty. Lechja grała nader ambitnie, najlepsza obrona, lewy i środkowy pomocy i prawy łącznik. Polonja tym razem nie grała dobrze, brak było kierownika, jakim jest Kogut. Podczas gdy całość drużyny była w słabej formie, lewe skrzydło nie powinno znaleźć miejsca w I. druż, najlepsi Hubariw, Duda, Schwarz.

Składy drużyn, z którymi z racji pierwszego meczu o mistrzostwo wartoby się zaznajomić — następujące: L e c h j a: Rekszyński, Budzianowski, Brycki, Baran, Lodziński, Wieczysty St., Bujanowski, Wolak, Wieczysty M, Tarczyński, Domiczek. — P o l o n j a: Schwarz, Hurła, Radwański, Hubariw, Petzold, Mazurkiewicz, Dołhan, Skalski, Duda, Dobrzański, Menczak. Gra nader ostra, doprowadzoną zostaje w parę minut do spokojnej, fair gry (naturalnie przez sędziego). I. połowa należy do Polonji, która uzyskuje też jedyną bramkę przez Menczaka (4'). Pomimo przewagi swej jedynie jeszcze 1. róg jest wyczynem jej gry. Solowe wypady Lechji kończą się w rękach bramkarza, lub w rogach, których uzyskują 3. Druga połowa. Polonja opada na siłach, system Lechji on back zmęczył ją moralnie, napad nie przechodzi linji pomocy przeciwnika, Lechja zaś rozumną taktyką uzyskuje przez Wolaka 2 bramki w 48' i 66'. Sędzia p. Szargel.

K r e s y (Tarnopol)—S o k ó ł (Stanisławów). Mistrz. kl. B., wzgl. rozstrzygające 3-cie spotkanie o mistrza grupy Stanisławów-Tarnopol, zakończyło się przy słabej grze obu drużyn zwycięstwem Kresów 3:2 (1:1). Sędziował bardzo dobrze p. Szlesser.

Piątkowe spotkanie (15. VIII.) powaśnionych klubów Hasmonei i Pogoni, zapowiada się imponująco. Zainteresowanie na prowincji niebywałe, również i inne okręgi (Łódź zwł.) ciekawe są wyniku. Zawody te są dziś lokalnemi derbami, choćby nawet z tego powodu, że meczu Hasmonei z Pogonią w b. roku Lwów nie miał sposobności oglądać. Kluby te mają za sobą masę spotkań międzynarodowych. Z miejscowymi nawet klubami Hasmonea wykazuje małe plus. Hasmonea wystąpi z Weissglasem w bramce, zresztą w zwykłym składzie. Po meczu tym skrystalizuje się obraz tabeli mistrzowskiej. Że rekordowa ilość widzów zalegnie boisko Hasmonei, jest rzeczą więcej, jak pewną. W tym samym też dniu, lecz o godz. 11 przedpoł. rozegrają swój mecz mistrzowski Lechja z Rewerą na boisku 40 pp. na Pohulance. Będzie to zdaje się walka o czołowe miejsce końca tabeli. Czarni wyjeżdżaja do Przemyśla na ciężki bój, oby im ziemia lekką była! Bieżący tydzień jest zaprawdę pełen emocji dla widzów i układających tabelki w... domu.

Na zakończenie tygodnia, a rozpoczęcie nowego, daje nam LZOPN możność oglądania wybrańców grodu w meczach Lwowa z Warszawą (17. VIII.). Oficjalny skład Lwowa przedstawia się następująco: Winnicki (Czarni), Olearczyk (Pogoń), Birnbach II (Hasmonea), Hanke (P.), Kuchar (P.), Kmiciński (Cz.), Miller (Cz.), Steuermann (H.), Bacz (P.), Garbień (P.), Słonecki (P.). Rez.: Lachowicz, Gebartowski itd. Uderza nas brak Schneidra. Wstawienie Kuchara na śr. pomocy jest eksperymentem, na który sobie tylko PZPN pozwolić może, reszta składu jest też, zdaje mi się, opinją Lwowa. Warszawa narazie nieznana. Sądzimy, że Lwów wygra. Szczęść Boże! *Schargel.*

Z Bielska. 17. VII. 3 p. s. p. — B i a ł a L i p n i k 4:0. Pewne zwycięstwo dobrze grającej druż. wojsk. nad osłabionym rezerwami przeciwnikiem.

18. VII. D. S. K. (Cieszyn) — H a k o a h 2:2. Cieszyniacy wysłali prawie całą drużynę rezerwową, mimo to zdołali uzyskać zaszczytny wynik ze źle grającym Hak. Sędzia p. Kołodziej.

23. VII. M o r a w s k a O s t r a w a — B. B. S. V. 5:1 (3:1). — 24. VII. M o r. O s t r. — H a k o a h 2:2 (1:1). W 1-szym dniu rozmokłe boisko, 2 własne goale, spowodowały niezasłużenie wysoką klęskę gosp., grających z 2-ma rez. w ataku. — Drugi mecz z Hak., najbardziej interesujący w sezonie. Hak. w wysokiej formie zasłużyła na zwycięstwo. Brückner, najlepszy w tym dniu na boisku, przestrzelił karnego. Sędziowie pp. Rosenfeld i Kołodziej.

10. VIII. S i m m e r i n g e r SC (Wiedeń) — T e a m B i e l s k a 5:3.

Z Mielca. 3. VIII. K r u k i - D z i c o v i a (Tarnobrzeg) 3:4 (3:1). W I. połowie gra otwarta z lekką przewagą Dzicovii, która uzyskuje w pierwszych minutach bramkę. Miejscowi wyrównują i uzyskują jeszcze dwie przez Góreckiego, byłego gracza Resovii, najlepszego z Kruków na boisku. Po pauzie Dzicovia w zupełności opanowuje boisko i gra nadzwyczaj ambitnie, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Wynik końcowy nie był wykładnikiem sił obu drużyn, bowiem Dzicovia górowała nad miejscowymi zarówno kombinacyjnie, jak i technicznie i tylko dzięki Góreckiemu wyszła tak zaszczytnie z zawodów. Sędziował bardzo dobrze p. Przonka, popełniając jedyny błąd przez niesłuszne odgwizdanie zawodów w chwili, kiedy miała paść dla Dzicovii 5-ta bramka. (Jeżeli czas 90' prawie się skończył, to nawet między strzałem, a wejściem piłki w siatkę, należy odgwizdać koniec zawodów. W takim wypadku sędzia nie popełnił błędu. — *Red.*).



Hempel, zwycięzca biegu Maratońskiego w Niemczech, w czasie 2:47 0,52".

Z Grodna. 3. VIII. 1 p. p. leg. (Wilno) – 29 p. a. p. 6:0 (1:0). Finał mistrz. D. O. K. III. Goście, mimo znacznego zwycięstwa, pokazali grę nienadzwyczajną. Atak, aczkolwiek rwał naprzód i nadawał tempo grze, kombinował prymitywnie i nie wykorzystał z powodu braku celnych strzałów w 1-ej poł. szeregu dogodnych pozycji, skrzydła ataku słabe, lewe ciągle znajdowało się na spalonym. Natomiast bramkarz, obrona i środek pomocy, stoją na poziomie iście pierwszoklasowym. 29 p. a. p., składający się przeważnie z graczy W. K. S.-u (który się prawdopodobnie rozwiązał), zawiódł zupełnie. Atak niezgrany, pomoc bez pojęcia i nawet zawsze dobrzy obrońcy i bramkarz (szczególnie ostatni, który zawinił 2—3 bramki), zniechęceni widocznie bezładną kopaniną ataku i pomocy, grali poniżej swej formy.

Kilka pytań pod adresem władz sportowych D. O. K. III.: Czy nie wiedzą 1) iż współpracownicy prasy sportowej korzystają wszędzie z wolnego wstępu na imprezy sportowe, gdyż po okazaniu mojej legitimacji koresp. „Tyg. Sport." otrzymałem od p. kasjera odpowiedź, „iż przedstawiciele prasy sportowej muszą też zasadniczo płacić za wstęp", 2) iż członkowie klubów sportowych za okazaniem legitimacji korzystają z biletów ulgowych?

4. VIII. 1 p. p. leg. (Wilno) – Hasmonea 8:0 (5:0). Gra Hasmonei na niskim poziomie. Brak treningu i rozmokły teren, z którym mało rutynowani gracze Hasm. nie mogli sobie dać rady, przyczyniły się do takiej sromotnej klęski, 1 p. p. leg. pokazał grę ładniejszą, niż dnia poprzedniego. Najwięcej podobał się na środku ataku p. Krawczuk, który swymi przebojami i ślicznym biegiem raz poraz zagrażał bramce Hasm. On też strzelił 5 bramek. W Hasm. zupełnie zawiodła obrona i środek pomocy. Kiepski wykop, nieumiejętność ustawiania się, niesportowe zachowanie się wobec współgraczy, hałasliwość i brak dyscypliny (ostatniemi wadami grzeszy niestety prawie cała jedenastka) i w rezultacie 8 nieuchronnych bramek. Zarząd Hasmonei powinien stanowczo zająć się gruntownemi zmianami w swojej I. drużynie, w przeciwnym zaś razie nadchodzące rozgrywki mistrz. kl. B. zakończą się jeszcze sromotniej. Sędzia p. Wróbel (gracz 1 p. p. leg.) — nieudolny, nie orjentował się w spalonych i nie uznał zupełnie prawidłowo zdobytej przez Hasm. w 3' bramki po rzucie z rogu, odgwizdując wbrew przepisom spalonego.

9. VIII. W. K. S. Pogoń (komb.) — K. S. GOSO 1:0 (1:0). Nie podaję opisu tego zresztą b. nudnego meczu, gdyż zarząd GOSO (Grodz. Ochotn. Straż Ogn.) nie uznaje tradycji udzielania wolnego wstępu na mecze przedstawicielom prasy sportowej. Muszę tylko nadmienić fakt, ilustrujący niezdrowe nasze stosunki sportowe. Otóż GOSO jest to nowopowstały zespół, rekrutujący się częściowo z przekupionych i opłacanych dezerterów z innych miejscowych klubów sportowych. Ci „profesjonali" grodzieńscy przed wstąpieniem swoim do GOSO nie zwrócili się nawet do zarządów swych klubów z prośbą o zwolnienie, zarząd zaś GOSO o takie „drobnostki" wcale się nie troszczy, aby tylko była jedenastka! Wil. Zw. Okr. P. N. powinien zwrócić swą uwagę na takie objawy, które się nie godzą z zasadami amatorstwa w sporcie, oraz zająć się dyskwalifikacją przekupionych graczy. Ponieważ jednak GOSO nie jest jeszcze klubem stowarzyszonym i jako taki rozporządzeniom Zw. nie podlega, należałoby przedewszystkiem zabronić wszystkim klubom w Grodnie, należącym do Wil. Zw. Okr. P. N., rozgrywanie meczów z taką nawpół zawodową drużyną. (—i).

Z Białegostoku. 3. VIII. BOSO II — ŻKS II 2:0 (0:0). Boisko podeszczowe. ŻKS nie wyzyskał wielu podbramkowych momentów i 3 rzutów karnych. Sędziował p. Gordon.

Sezon sportowy br. w Białymstoku będzie bardzo obfity. W najbliższym czasie mają już ŁKS (Łódź) i Pogoń (Lwów) rozegrać po dwa mecze. Założył się tu nowy klub sportowy „Victoria". *er.*

Z Wilna. 2. VIII. Makkabi I. — Makkabi II. 3:0 (1:0). Na afiszach umieszczono wzmiankę, że w 1 drużynie będzie grał p. Nnssbaum, trener drużyny, co budzi niesmak i wygląda b. niesportowo.

2 i 3 VIII. rozegrały między sobą na boisku PCK. zawody towarzyskie Wilja II. — ŻAKS I. 5:0 (1:0) i 4:1 (3:0). Wilja ma więcej rutynowany atak, a cała jej drużyna jest fizycznie silna. W ŻAKS-ie bardzo słaby bramkarz, obrona niezła, atak technicznie dobry, ale gracze są jeszcze za młodzi i za słabi. Wilja III. – ŻAKS II. przedmecz 3:0 (1:0) i 3:1 (1:0). *L. R.*

Ze Słonima. WKS – ŻKS (Białystok) 2. VIII. 1:0 3. VIII. rewanż 2:1. Drugiego dnia grał ŻKS wcale ładnie, dobrze kombinując. Rogów 9:2 dla ŻKS.

Franc. Związek Pił. Nożn. jest pod względem administracyjnym i finansowym najpotężniejszą organizacją sportową we Francji. Z ostatniego rocznego sprawozdania wynika, że w ubiegłym sezonie związek miał 2893 zarejestrowanych klubów, które zgłosiły do zawodów związkowych 75 tys. graczy. Z tej liczby 9500 graczy przypada na sam Paryż. Rozegrano 500 międzynarodowych spotkań. Czysty dochód Fr. Zw. P. N. przekracza 200 tysięcy franków. Cyfry zaiste wymowne.

Francuzcy sportowcy i wogóle organizatorowie Olimpjady zachowywali się haniebnie wobec polskich reprezentacyj w Paryżu. Ignorowanie i lekceważenie nas nawet po osiągniętych sukcesach było skandalicznem. Piętnujemy to jawnie i publicznie bez osłonek. Dość służalstwa i grzeczności wobec takich „przyjaciół". Nawet wrogowie nasi sportowi byliby wobec nas bardziej „fair play". (Patrz sprawozdanie z Paryża Nr. 32, str. 12—13. — Red.).

Dziennikarze na Olimpjadzie. Kom. prasowa Franc. Kom. Olimp. podaje, że do 13 lipca br. wpłynęło 864 zapotrzebowań kart wstępu (dzienniki francuskie 255, inne państwa 609). Ogólna liczba kart dziennikarskich wynosiła z górą 1100. Liczba sprawozdawców poszczególnych państw przedstawia się następująco: Francja 210, (z tego pisma paryskie 160), Anglja 56, Stany Zjednoczone 52, Węgry 32, Hiszpanja 32, Włochy 28, Czechosłowacja 26, Belgja 25, **Polska 23**, Finjandja 22, Holandja 21, Szwecja 20, Szwajcarja 20, Argentyna 17, Austrja 16, Norwegja 14, Jugosławia 13, Danja 10, Portugalja 9, Rumunja 9, Turcja 10, Urugwaj 7, Japonja 7, Łotwa 8, Egipt 6, Estonja 5, Bułgarja 4, Luxemburg 3, Litwa 3, Niemcy 4, Brazylja 3, Meksyk 3, Chili 3, Grecja, Rosja, Chiny i Ekwador po 1.

Am. Kl. Sp. (Król. Huta) zakontraktował następujące drużyny zagraniczne: Rapid z Wrocławia (17. VIII), I. F. C. Fürth z Bawarji (24. VIII) i Teplitz FK. i to mimo mających się rozpocząć mistrzostw.

Pogoń z Katowic znajduje się w bardzo wysokiej formie. Pomijając zwycięstwo jej nad Jutrzenką, stwierdza to rezultat z Vasasem.

Sędziowie z G. O. Z. P. N. otrzymywać będą Zł. 3, jeśli czas stracony na prowadzenie zawodów nie przekroczy 4 godzin i Zł. 6, jeśli sędzia zużyje więcej, niż 4 godziny. Tak postanowiło Nadzw. Waln. Zgrom. GOZPN. Jak słychać przeciw tej uchwale tamtejsze Kol. Sędziów ma założyć protest do P. Z. P. N.

Wezer, do niedawna bramkarz juniorów, gra w I. drużynie Pogoni katowickiej i wzbudza podziw swym kolosalnym talentem. Przepowiadamy mu reprezentowanie barw śląskich i to w niedługim czasie.

Puhar Davisa. W grze podw. panów pobiła Francja — Anglję 6:4, 6:4, 6:3, 6:1.

Zawody tennisowe Katowice — Jutrzenka (Kraków) w Krakowie zakończyły się zwycięstwem pierwszych 7:5 pkt. Rewanż odbędzie się 24. bm. w Katowicach.

Grand Prix Europy w Lyonie z 3 bm. na przestrzeni 810 km wygrał Campori (Włochy) na Alfa Romeo w 7:65' 34 6" (przeciętna chyżość 113 2 km na godz.). 2) Bivo (Delade), 3) Benoit (Delade) 4) Wagner (Alfa Romeo), 5) Cagraves (Sunbeam).

Mecze Austrja — Hiszpanja odbędą się: w zimie w Barcelonie, w maju 1925 we Wiedniu. Wzajemne warunki 10.000 pesetów.

Hojer (Viktorja Žižkow) został ponownie zasuspendowany za obrazę sędziego na meczu z Židenice (Berno). Jest to już 3 lub 4-ta dyskwalifikacja tego niesfornego gracza.

Początki jawnego profesjonalizmu w Polsce. Od naszego katowickiego korespondenta otrzymaliśmy 12. bm. depeszę następującej treści: „Goerlitz skaptowany przez klub lwowski zdaje się Pogoń — Bernstok". Wiadomości, podawane przez p. Bernstoka są zawsze pewne. Fakt wysłania aż depeszy dowodzi, że afera ta jest najświeższej daty, że ujawniła się dopiero po powrocie Goerlitza z Warszawy z meczu Polska – Finlandja i że wywołała w sferach sportowych Katowic ogromne poruszenie i oburzenie. Podajemy narazie tylko tyle z tem, że konkurencja czołowych klubów we Lwowie doprowadziła tego roku rzeczywiście do „zakapturzonego amatorstwa", sytuacja zaś przedmistrzowska, szczególnie walka finansowa Pogoni z Hasmoneą i Czarnymi, doprowadziła do półjawnego profesjonalizmu. Afery Gottesdiener, Hanke, teraz Goerlitz, są tego dowodem. Lwów pociągnie za sobą odkrycie przyłbicy Łodzi, następnie Krakowa itd. Wiosna z mistrzostwami państwowemi zrobi też swoje. Inwazja zagranicznych klubów, opróżniwszy kasy klubowe, pozostawiła swe ślady w Polsce. Kluby czysto amatorskie i związki muszą wyciągnąć konsekwencje z tej sytuacji.

Obrubański prowadzi zawody reprezentacji II. klas. Austrji i Węgier we Wiedniu.

Niedokładność i pochopność naszej prasy codziennej spowodowały, iż wynik meczu Polska-Finlandja opiewał u nas i zagranicą 2:1, zamiast 1:0, jak było w rzeczywistości. Przynajmniej raz zdezawuowane zostały pisma codzienne w swej blagowanej robocie sprawozdawczo-sportowej, umieściły bowiem dokładny przebieg powyższego meczu z dokładnem podaniem minut i graczy, którzy strzelili bramkę wyrównującą i zwycięzką, gdy tymczasem padła tylko jedna zwycięska dla Polski przez Reymana. Z „Illustr. Kurjera Codzien." wzięła żywcem ostrawska Morgenzeitung i wynik nieprawdziwy 2:1 poszedł w świat. „Nowy Dziennik" zaś podaje w nagłówku wynik 1:0, a zaraz w pierwszym zdaniu 2:1. Zdaje się, że w ostatniej chwili dowiedział się o prawdziwym wyniku i zdołał w korekcie poprawić tylko nagłówek, zapominając o poprawie także w tekście. Tak wyglądają „własne sprawozdania".

Mac Gee, ameryk. trener lek. atl., został przez Wied. Zw. Lekatl. zaangażowany jako trener na lipiec i sierpień przyszłego roku. (I nam przydałoby się coś podobnego we wszystkich okręgach. Gdybyśmy mieli pierwszorzędnych trenerów atletycznych i pływackich we wszystkich centrach, na pewno nie znajdowalibyśmy się w tych najważniejszych gałęziach sport. na szarym końcu. Naturalnie i tu musianoby zaniechać klubowej polityki.— Red.).

„Żółte niebezpieczeństwo" sygnalizuje się już w pływactwie. Japończycy kroczą naprzód. Czego ci mali „synowie słońca" nie dokonali w nadzwyczajnie krótkim czasie, jest w najwyższym stopniu podziwienia godnem. Już w 1928 r. w Amsterdamie będą oni mieli głos ważki, jeśli może nie w atletyce, to w pływactwie napewno.

Walne Zgrom. Austr. Zw. Futb. odbędzie się 30. bm. Na porządku dziennym między innemi sprawa profesjonalizmu.

Austrja dolna — Niemcy poł. 24. bm. w Monachjum.

Zsak, słynny bramkarz 33 FC, w którego barwach gra już 15 lat, pogodził się już ze swem towarzystwem i będzie grał dalej także w II klasie. Drużyna ta odbędzie tournee po Jugosławji, w którem bierze również udział Zsak.

W Austr. Zw. Futb. pojawił się wniosek na opodatkowanie I-klas. klubów z meczów zagranicznych.

Wyniki zagraniczne.

Praga. Praga — Drezno 3:1 (1:1). Deutsche Sportbrüder — Praha VII. 2:5!

Opawa. DSV Liga — DSV Witkowice 2:1 (2:0).

Preszburg. Wacker (Wiedeń) — Ligeti 1:0 (0:0), Team wojsk. Theresienstadt — Bratislava 3:0 (1:0).

Wiedeń. Rapid — Ostmark 8:1 (4:1), Slovan — Wacker 1:0 (1:0), Admira — Flor. AC. 5:1 (0:0), Rudolfshügel — Simmeringer SV. 3:1, Bewegungsspieler — WAF 3:1, Hertha — Nicholson 6:0.

Berno. Cechie Karlin — Zidenice 5:5 (4:4). Niemniej jak 6 rzutów karnych (po 3).

Pardubice. Sparta (Praga) — ASK. Pardubice 2:0. Mecz jubileuszowy.

Hamburg. Altona — SV. Fürth 3:3 (2:0), Victoria — Concordia 4:0, Eimsbüttel — St. Pauli 1:1, Holzacia — Ottensen 2:2, Union — Niemstädten 7:2.

Hannover. Arminia — SV. Fürth 2:2.

Freiburg. IFC. Freiburg — Sportklub 3:0.

Stuttgart. SC. Stuttgart — Kickers 4:2.

Karlsruhe. Phönix — FC. Saabrücken 3:0.

Saarbrücken. Saar — Trier 2:1.

Kiel. Holstein — IFC Nürnberg 1:4.

Barmen. DFC (Praga) — Sp. Ver. Barmen 4:1.

Frankfurth n. M. Amatorzy (Wiedeń) — Eintracht 4:0.

Pozszony, trener FC Barcelony, odeszedł jeszcze w maju br. z tego klubu, ponieważ była dyrekcja tego tow. nie dotrzymała kontraktu i wyjechał do Paryża na Olimpjadę, skąd wrócił do Budapesztu. Tam otrzymał list od Gampera, że walne zgrom. Barcelony wybrało jego (Gampera) prezesem i że chcą koniecznie, aby wrócił do nich jako trener. Pozsony wrócił zatem 1 lipca do Barcelony, gdzie dowiedział się, że angielski i hiszpański trener zostali wypowiedzeni i że on jest obecnie jedynym trenerem dla 120 graczy Barcelony.

Gamper, prezes Barcelony, zaprowadził obecnie całkiem nowy, ostry porządek między swoimi graczami.

Plattko otrzymał pozwolenie od Hiszp. Zw. Futb. uczestniczenia w mistrzostwie.

Barcelona pozyskała 2 angielskich graczy profesjonałów, Boarda i Lanea, którzy grać będą w zawodach międzypaństwowych.

Biri, bramkarz olimp. Węgier z klubu Kispesti, wywędrował do Saarbrücken.

Mistrzostwo Zagrzebia zdobył Gradjański, bijąc we finale 27 lipca Hask 4:1.

Vienna uzyskała w Sarajewie wielkie sukcesy.

Austrja Dolna — Styrja 2:0.

Wedle doniesień prasy codziennej ma 14 bm. grać we Lwowie Hakoah wied. z Pogonią. W prawdziwość tej wiadomości bardzo wątpimy, nie czytamy o tem nic w prasie wiedeńskiej sportowej, nasz lwowski korespondent nic nam o tem nie pisze, a i ze względu na mecz mistrzowski Pogoni z Hasmoneą 15. 8. nie jest wiarygodnem, aby Pogoń w przededniu tak ważnego meczu chciała się sforsować na Hakoahu. Zatem rzecz nieprawdopodobna.

Argentyńscy futballiści będą wkrótce grali w Europie. Obydwa bowiem kolidujące ze sobą związki futb. w Argentynie pogodziły się nareszcie i mają zamiar zaaranżować tournee najsilniejszego teamu futb. argentyńskiego po Europie.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.